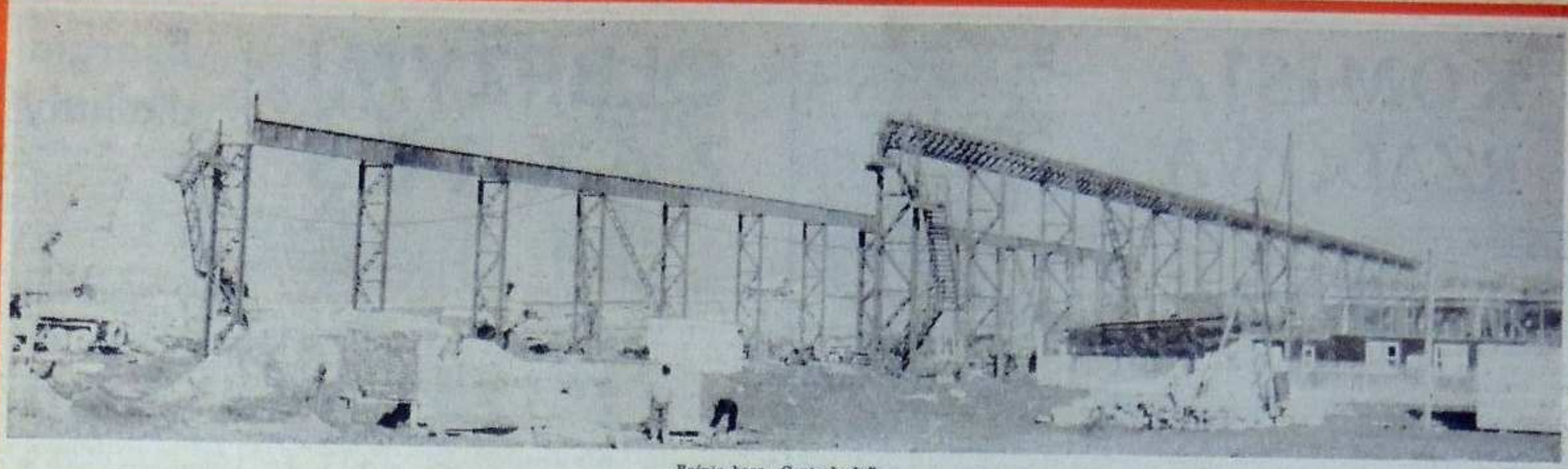

Rośnie baza „Centrobudu"

Foto: J. Sapa

GŁOS huty Katowice

DWUTYGODNIK BUDOWNICZYCH

Nr 3 (24) Rok II Cena 1 zł

1 — 15 lutego 1975 r.

OLBRZYMI ZAKRES PRAC

Podobnie jak cała budowa Huty Katowice, tak i budowa zaplecza ze względu na jej rozmiar jest sprawą bez precedensu w skali polskiego budownictwa przemysłowego.

Cechą charakterystyczną tego olbrzymiego przedsięwzięcia jest fakt równoległej realizacji zaplecza i inwestycji podstawowej. Stan ten powoduje określone trudności i napięcia, lecz pozwala na znaczne zaoszczędzenie czasu budowy huty.

Z punktu widzenia lokalizacji, zaplecze budowy Huty Katowice dzieli się na:

- rozwój macierzystych baz przedsiębiorstw w miejscowościach niezbyt odległych od budowy;
- Centralne Zaplecze Techniczno-Produkcyjne zlokalizowane na działkach nr 1, 2, 3 oraz innych na obrzeżu huty;
- zaplecze socjalno-bytowe (przede wszystkim stołówki i hotele) na głównym placu budowy i na osiedlach hotelowych.

Na koniec ubiegłego roku wartość już zrealizowanego zaplecza resortu budownictwa wyniosła około 1 mld złotych. Za taką kwotę można by zbudować dość duży kompleks przemysłowy. Zaplecze jest nadal budowane i również w przyszłości będzie podlegało stałej rozbudowie, rekonstrukcji, adaptacji do nowych, ciągle zmieniających się wymogów. Jego podstawowa funkcja, pozwalająca na taką koncentrację sił i środków by zabezpieczyć realizację zadań podstawowych — musi być stale utrzymywana i doskonalona.

Jeszcze dziś kilka organizacji i przedsiębiorstw nie ma zapewnionych odpowiednich warunków pracy swych załóg. Brzemienność tego problemu jest znana, a budowa zaplecza posiada rangę preferencyjną.

Centralne zaplecze techniczno-produkcyjne (CZTP) dysponuje aktualnie obiektami będącymi w eksploatacji:

- działka nr 1 (CZTP-1) — baza ZBKS, baza PKM i ZETU, stołówka nr 9, baza Transbudu z częścią warsztatu remontowego, baza PRW, baza Instalu, baza Energoprzemu.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

MŁODZIEŻOWA OBSADA

Pomysł zrodził się na jednym z zebrań. Nie pamiętają już dokładnie kto wysunął propozycję, aby stworzyć młodzieżową obsadę węzłów betoniarskich Stettera w Centralnej Wytwórni Betonów ZPP. Dyrektor **Zemowski** przyjął inicjatywę zetemesowców z dużym uznaniem. Właściwie dlaczego mieliby nie spróbować — powiedział. — Wierzę, że dadzą sobie radę, to ludzie energiczni, operatywni: niech pokażą co potrafią!

Taka postawa dyrektora podbudowała młodzież. Teraz nie można zawieść. Zwołali więc kolejne zebranie. Już wiedzieli, że mają do dyspozycji dwa węzły betoniarskie. Rachunek był prosty: dwa węzły po trzy stanowiska robocze na każdym — to na jedną zmianę trzeba 6 ludzi, na trzy zmiany — ponieważ pracują w ruchu ciągłym — osiemnastu. Teraz trzeba było tylko potworzyć brygady i brać się do roboty. Chętnych było wielu — ale musieli wybrać samych pewniaków, takich, którzy nie zawiodą — bo przecież wstyd byłoby i przed dyrekcją i kolegami z budowy, że to niby oni pierwsi obsadzili stanowisko członkami organizacji ZMS i nie dali rady.

Wybór nie był łatwy. Ale postawiono surowe kryterium — sumienność, rzetelność, odpowiedzialność i znajomość roboty. Lista szybko zapełniła się nazwiskami. Trzyosobowe brygady tworzyli już między sobą.

Jurek Wydmański znał dobrze **Staśka Michalca**, ten z kolei **Janusza Jabłońskiego**, stworzyli więc jeden zespół. Jurek jest najstarszy, ma już 24 lata i osiem lat pracy za sobą, został brygadzistą. Poza tym zna się na robocie, umie ją tak zorganizować, żeby wszystko szło sprawnie. I produkcja betonu i transport. Staszek skończył dopiero 19 rok, ale robota idzie mu jak się patrzy. Został operatorem na podciągarce kruszywa. Janusz obsługuje pulpit sterowniczy urządzenia mieszającego składniki betonu.

A właściwie to trudno mówić o jakimś ścisłym podziale zadań. Jak trzeba to jeden zastępuje drugiego, lub wymieniają się wzajemnie. Janusz idzie na podciągarkę, Jurek do pulpitu, Staszek kieruje transportem.

Zastaję ich wszystkich na węźle betoniarskim. Spod hełmów wyglądają umorusane, zakurzone twarze, zmęczone ale uśmiechnięte, bo dają sobie radę i robota biegnie bez zakłóceń. Na razie jest i kruszywo i środki transportu.

Wprawdzie dopiero od grudnia zetemesowcy obsługują dwa węzły betoniarskie CWB, ale już zyskali sobie zaufanie i słowa uznania. W dyrekcji, organizacji ZMS i Radzie Robotniczej mówi się o takich nazwiskach jak **Wydmański, Wrona, Stępała, Kroczka** czy **Bielny**. Aby tak dalej.

E. B.

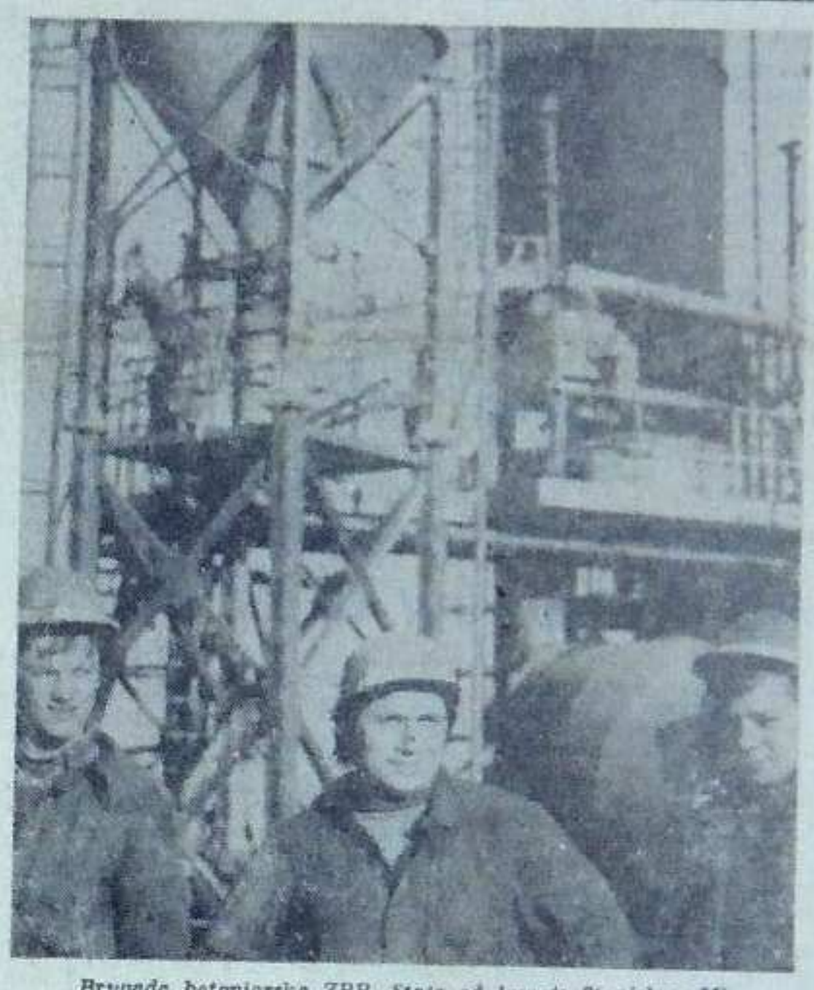

Brygada betoniarska ZPP. Stoją od lewej: Stanisław Michalec, brygadzista Jerzy Wydmański i Janusz Jabłoński.

KOMISJA RZĄDOWA

W dniu 20 stycznia 1975 r. odbyło się posiedzenie Komisji Rządowej, na której omawiano podstawowe problemy budowy Huty Katowice, wymagające natychmiastowego rozpatrzenia.

W posiedzeniu udział wzięli: wicepremier **Franciszek Kaim**, minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych **Alojzy Karkoszka**, minister przemysłu ciężkiego **Włodzimierz Lejczak**, zastępca kierownika wydziału ekonomicznego KC PZPR **Jan Kleszcz**, wiceminister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych **Stanisław Pluciński**, wiceminister przemysłu maszynowego **Nikodem Strześniak**, sekretarz KW PZPR w Katowicach **Zdzisław Legomski**, wicewojewoda katowicki **Marian Wysocki**, dyrektor naczelny Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali **Józef Błaszczak**, pełnomocnik ministra budownictwa do spraw budowy Huty Katowice, wiceminister **Henryk Vogt**, partyjny Organizator KW PZPR d/s Budowy Huty Katowice **Andrzej Drukała** i przewodniczący KRZZ **Grzegorz Milewski**, dyrektor Zjednoczenia Budostal-4 **Edward Barszcz** i dyrektorzy naczelni Huty Katowice **Zbigniew Szałajda** i generalnego wykonawcy PBP Budostal-4 **Henryk Zaręba**.

Ponadto na posiedzenie zaproszono dyrektorów zjednoczeń i przedsiębiorstw kompleksowych wykonawców, realizujących zadania budowlano-montażowe na placu budowy Huty Katowice.

Członkowie Komisji Rządowej zwiedzili plac budowy zapoznając się z aktualnym stanem przebiegu robót, ze szczególnym uwzględnieniem rejonów stalowni, walcowni, wielkich pieców i aglomerowni, które to rejony najwcześniej mają otrzymać maszyny i urządzenia produkcyjne z kraju i importu.

Właśnie tematem zasadniczym posiedzenia Komisji

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

KOMISJA RZĄDOWA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Rządowej były w/w problemy. Narada uwzględniała konkretne zagadnienia do rozwiązania w trybie doraźnym.

Wiceminister **Henryk Vogt** zwrócił uwagę na istotny problem kanalizacji budowy. Jest to bowiem najsmutniejsza sytuacja występująca na całym olbrzymim obszarze tego wielkiego przedsięwzięcia inwestycyjnego. Dotyczy to również torów kolejowych i dróg, które stwarzają duży problem z ich utrzymaniem w stałej gotowości użytkowej. Nie najlepiej przedstawia się zagadnienie energii elektrycznej. Bardzo dużym problemem jest budownictwo mieszkaniowe, któremu należałoby odpowiednimi decyzjami rządowymi nadać priorytetowe znaczenie. Zagadnienie to jest poruszane bowiem od dłuższego czasu na naradach i jak dotąd bez konkretnych, widocznych oznak poprawy.

Dyrektor **Zbigniew Szałajda** zwrócił uwagę na fakt, aby resort budownictwa uściślił zagadnienie zadań dodatkowych frontów robót i to szczególnie przy pracach montażowych konstrukcji stalowych. Jeżeli montaże nie będą przeprowadzane prawidłowo i planowo to istnieje niebezpieczeństwo nadmiernego składowania konstrukcji. A przecież w miesiącu styczniu spodziewana jest ilość 10.000 ton. W tej sytuacji należy raptownie stworzyć ogromną dyscyplinę i silny front robót. Bardzo ważnym zagadnieniem jest również infrastruktura. Dojazdy pracowników w godzinach szczytowych stwarzają niesamowite korki, co powoduje spóźnienie dowożących. Komisja Rządowa winna przyspieszyć rozwiązania problemu budowy dróg dojazdowych ze wszystkich rejonów.

Dyrektor **Kazimierz Kania** (PBMPC) zwrócił uwagę na kłopoty z doprowadzeniem środków produkcyjnych na bezpośredni front robót w rejonie aglomerowni, spowodowane fatalnym stanem dróg. Trudności te wstrzymują po prostu montaż konstrukcji i prowadzone tu prace.

Minister **Karkoszka** postulował realizację porządnego oświetlenia całej budowy jako najważniejszego zadania, stwarzającego możliwość solidnej pracy na zmiany, co pozwoli na zwiększenie tempa robót. Ponadto trzeba stworzyć takie warunki pracy i płacy ludziom, aby konsekwentnie realizować decyzję Prezydium Rządu.

Wicepremier **Kalm** w podsumowaniu tej rzeczowej dyskusji podkreślił, iż poszczególne resorty realizujące swoje zadania dla tej najważniejszej inwestycji polskiego hutnictwa, winny stworzyć absolutny priorytet we wszystkich aspektach problemowych wiążących się z budową Huty Katowice. Chodzi tu głównie o ścisłe respektowanie Uchwały Rządu i Biura Politycznego KC PZPR, precyzującej w sposób jasny te zagadnienia. Jeżeli chodzi o sprawy socjalno-bytowe budowniczych, będą one rozpatrywane jako jedne z najpilniejszych zadań do rozwiązania. (JS)

OLBRZYMI ZAKRES

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

● działka nr 2 (CZTP-2) — Kotłownia 3 x WR-10 z siecią ciepłownicza do osiedla Armii Ludowej, baza PBMPC.

● działka nr 3 (CZTP-3) — Centralna Wytwórnia Betonów (CWB), Centralna Wytwórnia Zbrojeń (CWZ), baza ZBKW, baza Mostostalu-4, stołówka nr 10; ponadto 25 poważnych baz i zapleczy zlokalizowanych poza CZTP (w tym osiedle hotelowe PUS w Strzemieszycach — Rudna).

W roku bieżącym w różnych terminach zostaną przekazane następujące zaplecza:

● działka nr 1 (CZTP-1) — baza Transbudu (cały warsztat remontowy), baza Elektromontażu, Gabinet Ochrony Pracy, tymczasowa szkoła przyzakładowa, strażnica przeciwpożarowa, Magazyn Gazów Technicznych, stacja S-1, centrala telefoniczna, stacja CPN, baza Centrobudu, magistrala ciepłownicza (II etap).

● działka nr 2 (CZTP-2) — stacja 110/6 kV Podlesie, zaplecza PZRI, Izokor, KPBPP, baza PKM (I etap).

● działka nr 3 (CZTP-3) — Zakład Prefabrykacji, Centralna Ciesielnia, CWZ Zgrzewarka Siatek, baza Mostostal-4 (II etap), stacja S-3, magazyn inwestycyjny oraz 8 innych baz i zapleczy zlokalizowanych poza CZTP.

Jak z powyższego wynika rok bieżący charakteryzuje się szczególna mnogością terminów końcowych. Ponadto przewiduje się dozbrojenie lub rozbudowę szeregu baz oddanych do użytku w roku ubiegłym. Podkreślić należy fakt, że na wspomnianych działkach wykonano olbrzymi zakres robót przygotowawczych i uzbrojenia terenu jak: niwelacje, kanalizację, sieć wodociągową, sieć grzewczą, sieć teletechniczną, zbiorniki bezodpływowe.

W zakresie uzbrojenia terenu sprawą zasadniczą roku 1975 jest szybkie zakończenie przez PRI, Instal oraz ZBZT i KWS budowy sieci kanalizacji fekalnej od CZTP-3 w kierunku strzemieszyckiej oczyszczalni ścieków biologicznych oraz chodników przy drogach na CZTP-1 i CZTP-3.

Godzi się również wspomnieć o konieczności perspektywicznego widzenia potrzeb zaplecza Budostalu-4), które wystąpią po zakończeniu I etapu budowy huty. Prace nad przygotowaniem takiego programu są kontynuowane. Jest już prawie wiadome, że będzie budowane „Centrum" przedsiębiorstwa w skład którego wejdą obiekty: biurowiec, hotel kadrowy, szkoła przyzakładowa wraz z technikum, internat dla szkoły, obiekty pomocnicze i usługowe. Budowa „Centrum" rozpocznie się już w roku przyszłym i będzie zakończona w całości do 1980 roku.

W trakcie realizacji zaplecza budowy Huty Katowice zebrano bardzo cenne doświadczenia projektowe i wykonawcze. Obiekty zaplecza były jednocześnie projektowane i realizowane. Budowę prowadzono w terenie nie uzbrojonym, w warunkach bardzo trudnych.

Dzięki wysiłkowi naszych załóg powstała baza budownictwa, jaka nie dysponuje żaden ośrodek w kraju.

ZYGMUNT ADLER

Energia dla huty

Dobiegają końca roboty budowlane na obiekcie głównej stacji energetycznej Huty Katowice. Generalnym wykonawcą stacji został katowicki Elbud zaś funkcję podwykonawcy powierzono ZBZT i KWS Budostalu-4.

Jak poinformował nas kierownik budowy podwykonawcy, **Stefan Lechowicz** roboty budowlane zostały już zakończone, pozostały jeszcze prace wykończeniowe. Brygady: ciesielska — **Bronisława Karolaka**, murarska — **Kazimierza Masłyka** i **Lecha Króla** oraz betoniarska — **Andrzeja Tokarza** wzniosły budynek nastawni głównej i dwa obiekty nastawni pomocniczych oraz budynek sprężarek. Montażem urządzeń zajmie się specjalistyczne przedsiębiorstwo Elbud. Stacja zostanie przekazana do użytku w połowie br.

(elb)

Cztery zamiast jednego

Coraz prężniejsza jest organizacja zetemesowska przy Zarządzie Produkcji Pomocniczej Budostalu-4. W ciągu krótkiego okresu czasu nastąpił znaczny wzrost liczby członków z 30 do 108. Tak duża dynamika wywołała konieczność zmiany struktury organizacyjnej — w miejsce funkcjonującego dotychczas koła ZMS powołano Zarząd Wydziałowy ZPP, w skład którego wchodzą już cztery koła. Działają one przy dyrekcji zarządu, Centralnej Wytwórni Betonu, Zbrojarni oraz przy warsztatach remontowych.

(elb)

W trybie natychmiastowym

Walka z chuligaństwem, chamstwem, wandalizmem, które wzmagają się szczególnie w dniach wypłat to nie tylko zadanie członków organizacji ORMO planu budowy, ale każdego z nas. Ostre, stanowcze i konsekwentne zwalczanie i przeciwdziałanie wszelkim przejawom zakłócania porządku publicznego jest obowiązkiem każdego członka załogi.

Jak wykazuje praktyka, w większości przypadków nie wystarczają ustne upomnienia, nagany, zwracanie uwagi — często trzeba stosować sankcje administracyjne. Nie tak dawno informowaliśmy o uchwale podjętej przez dyrekcję huty, w porozumieniu z samorządem robotniczym, która mówi o zwalnianiu z pracy w trybie natychmiastowym za pijaństwo. Widocznie ostrzeżenie to nie dotarło do wszystkich, skoro mnożą się takie przypadki jak poniższy.

Czesław Skwarka, zatrudniony w ZBKW w charakterze cieśli, wszczął w stanie zamroczenia alkoholowego bójkę ze swym kolegą na terenie budowy. W wyniku interwencji Sztabu ORMO pijani robotnicy zostali usunięci z placu budowy a kierownictwo budowy wystąpiło z wnioskiem o rozwiązanie umowy o pracę ze skutkiem natychmiastowym z Cz. Skwarką. Nie jest to przypadek odosobniony; we wszystkich podobnych zastosowano wobec winnych takie same sankcje. To samo czeka wielu innych, którzy dopuszczają się spożywania alkoholu podczas pracy.

(elb)

Pożyteczne szkolenie

W RAMACH szkolenia ekonomicznego załogi Rada Robotnicza Budostalu-4 wspólnie z kołem PTE zorganizowały w dniach 6—12 stycznia br. w domu wypoczynkowym ZBP Budostal w Krościenku szkolenie ekonomiczno-prawne.

Podstawowym celem kursu było zapoznanie działaczy i aktywu Samorządu Robotniczego z podstawowymi pojęciami ekonomicznymi i wybranymi zagadnieniami ustawodawstwa pracy. Szkolenie prowadzili pracownicy Budostalu-4. Z przedmiotami ekonomicznymi zapoznali uczestników kursu: **Zygmunt Harenza, Jerzy Krupa, Adam Studziński**. Zagadnienia prawa pracy w ujęciu nowego Kodeksu przedstawił **Stanisław Rzepka**. Na temat funkcji samorządu robotniczego w procesie zarządzania przedsiębiorstwem mówił **Stefan Bryniecki**, zaś z wybranymi problemami z zakresu psychologii i pedagogiki pracy zapoznał kursistów **Marian Pietrunik**.

Kurs zakończył się seminarium, które połączono ze spotkaniem aktywu robotniczego z dyrekcją Budostalu-4, którą reprezentował dyr. **Henryk Zaręba** i **Andrzej Bukowski**. W obszernej wypowiedzi dyr. Zaręba nakreślił ważne zadania, jakie stoją przed budowniczymi, podkreślił rolę i znaczenie współpartnerstwa w kierowaniu przedsiębiorstwem.

Żywa dyskusja jaka wywiązała się podczas seminarium świadczy o potrzebie organizowania tej formy dokształcania i poszerzania wiedzy ekonomicznej wśród pracowników. Jak poinformował nas sekretarz ekonomiczny Rady Robotniczej pełniący równocześnie funkcję sekretarza koła PTE — M. Pietrunik inicjatywa ta będzie kontynuowana. Zgodnie z opracowanym planem szkolenia na przestrzeni całego br. odbywać się będą podobne kursy.

Warto, aby tę godną naśladowania inicjatywę podjęły Rady Robotnicze innych przedsiębiorstw placu budowy.

(elb)

Czy znasz olimpijczyków?

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Turystyki przy KRZZ wraz z Zarządem Budowy ZMS i Dyrekcja PUS organizują w Domu Kultury Budowlanych w Gołonogu w dniu 8 lutego br. „Dzień Olimpijczyka". Komitet Organizacyjny opracował program, w którym przewiduje następujące imprezy: spotkanie z uczestnikiem olimpiady, zgaduj — zgadulę „sportowcy Polski na olimpiadach w XXX-leciu PRL" (eliminacje trwają już od 20.I. br. w hotelach pracowniczych), film o tematyce olimpijskiej, wystawę eksponatów sportowych, wystawę i sprzedaż książek o tematyce sportowo-turystycznej. Odbędzie się również bal sportowców, w których uczestniczyć będą działacze sportowi, zwycięzcy I spartakiady budowniczych huty oraz najlepsi uczestnicy zgadujzgaduli.

Dla informacji podajemy, że eliminacje do zgaduj-zgaduli w hotelach trwają do dnia 4. II. br. i w tym samym dniu o godz. 17.00 w Domu Kultury w Gołonogu zostaną przeprowadzone eliminacje dla pracowników budowy, którzy nie zamieszkują w hotelach pracowniczych.

(mz)

Dyplomy uznania

Z udziałem zastępców komendantów powiatowych i miejskich sztabów wojskowych odbyła się w Będzinie narada poświęcona formom pracy sztabu powiatowego dotyczącego naboru młodzieży do oficerskich szkół wojskowych. W roku ubiegłym sztab powiatowy zajął pierwsze miejsce w kraju w naborze młodzieży.

W czasie narady przedstawiciele Ludowego Wojska, dyrektorzy szkół średnich, nauczyciele przysposobienia obronnego i członkowie komisji koordynacyjnej dzielili się doświadczeniami w pracy w tej dziedzinie. Najbardziej wyróżniającym się wręczone zostały dyplomy uznania.

Uczestnicy narady zwiedzili również Fabrykę Silników Małej Mocy „Silma" w Zagórzu.

(m)

Kurs sędziów

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Turystyki przy KRZZ organizuje w marcu br. kurs organizatorów sportu oraz sędziów w dyscyplinach: piłka nożna, siatkowa, ręczna i koszykowa oraz kometka, szachy, tenis stołowy i podnoszenie ciężarów.

Zgłoszenia przyjmowane będą do dnia 20.II. br. w godzinach od 8 do 13 w pokoju nr 8 — Budynku Organizacji Społeczno-Politycznych na Głównym Placu Budowy.

240 wagonów dziennie

Centralna Wytwórnia Betonu Zarządu Produkcji Pomocniczej B-4 dostarcza na plac budowy Huty Katowice 90 procent betonu niezbędnego do prowadzenia prac fundamentowych. W ubiegłym roku ZPP wyprodukowało 320 tysięcy metrów sześciennych betonu zaś w roku bieżącym produkcja wzrośnie do ok. 600 tys. m sześciennych.

Dzień i noc pracuje w CWB pięć nowoczesnych węzłów betoniarskich typu Stetter — tego jeszcze nie było — toteż nie bez uzasadnienia nasza betoniarnia pretenduje do miana największej w skali kraju. Aby wyprodukować tak ogromne ilości betonu trzeba zgromadzić odpowiednie ilości składników: cementu, wody i kruszywa. Do zaspokojenia dziennych potrzeb budowy na beton trzeba przyjąć przeciętnie ok. 5 tysięcy 800 ton kruszywa — czyli 6 składów pociągów po 40 wagonów każdy oraz ok. 900 ton cementu. Dopiero znajomość tych liczb pozwala uzmysłowić sobie wielkość produkcji CWB — i laikowi tłumaczy jak to jest możliwe, że w ciągu miesiąca znikają ogromne pofalowane, szare hałdy kruszywa, które są nieodłącznym elementem pejzażu ZPP.

(elb)

Spotkanie z junakami

Z okazji 30 rocznicy wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej Śląska i Zagłębia w Ochotniczym Hufcu Pracy im. Leninowskiego Komsomołu odbyła się akademia połączona ze spotkaniem z byłymi uczestnikami ruchu oporu i żołnierzami, którzy brali bezpośredni udział w walkach wyzwoleńczych. Z junakami spotkali się: żołnierz AL kpt. **Zbigniew Szebesta** — pracownik Budostalu —4, mjr **Stanisław Wąsik** — przedstawiciel Powiatowego Sztabu Wojskowego w Będzinie, zastępca komendanta woj. OHP w Katowicach — ppłk **Jan Kamionka**. Podzielili się oni z młodzieżą wspomnieniami z lat walki.

W części artystycznej wystąpił zespół estradowy OHP z ciekawym programem słowno-muzycznym oraz kapela junacka.

Sąd wydał wyrok

W poprzednim numerze „Głosu" podaliśmy informację, że prokurator powiatowy w Będzinie zastosował w dniu 9 grudnia 1974 r. areszt w stosunku do Alicji D. — kierowniczki sklepu spożywczego położonego na terenie budowy huty. Alicja D. podejrzana była o nielegalną sprzedaż wódki po cenach wyższych a nabywanej w handlu uspołecznionym.

Epilog tej sprawy rozegrał się w dniu 10 stycznia br. przed Sądem Powiatowym w Będzinie. **Alicja Dybich** skazana została na 1 rok pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata oraz 4000 zł grzywny. Orzeczono również przepadek na rzecz skarbu państwa zakwestionowanych 11 butelek wódki.

(m)

Jak nie potrafisz...

Bardzo wiele obiecywano sobie po stołówce nr 12 usytuowanej na Osiedlu Hotelowym przy ul. Sadowej w Gołonogu. Najwięcej nadziei na polepszenie warunków żywienia mieli junacy OHP zamieszkujący w pobliżu stołówki oraz pozostali mieszkańcy tego osiedla. Pomieszczenia stołówki wykonane na wysoki połysk, ale potrawy i organizacja pracy jest jak dotychczas beznadziejna. Od samego początku uruchomienia „12" było wiele krytycznych uwag ze strony konsumentów, które kierownictwo tłumaczyło trudnymi początkami.

Zorganizowano kilka narad, w których uczestniczyli między innymi przedstawiciele KRZZ, generalnego wykonawcy i Komendy OHP, po których widać było pewną poprawę o czym także pisaliśmy na łamach naszej gazety. Niestety, sytuacja zamiast systematycznie się poprawiać — z dnia na dzień ulega pogorszeniu. I tak:

- posiłki często wydaje się niezgodnie z ustalonym czasem, a także brak należytej organizacji przy ich wydawaniu, czego powodem są spóźnienia junaków do pracy;
- częsty brak niektórych składników potraw uwidocznionych w jadłospisach (cukru do kawy, zupy mlecznej, masła itp.);
- są przypadki podawania potraw nie dogotowanych (ziemniaki w zupie, kasza, itp.);
- podawane są produkty nieświeże, które zbyt długo przechowywane są w magazynach (szczególnie wędlina);
- często brakuje posiłków tak dla junaków jak i pozostałych mieszkańców osiedla;
- wydawane posiłki są zbyt mało urozmaicone;
- są także poważne zastrzeżenia co do kultury pracy personelu stołówki.

To tylko niektóre przykłady, ale jakże rzutujące na pracę i funkcjonowanie tej placówki.

Dyrekcja PUS-u, w której gestii jest powyższa stołówka, poczyniła już wiele starań zmierzających do poprawy obecnej sytuacji, podane zaniedbania tłumacząc brakiem odpowiednio przygotowanego kierownictwa a także i personelu pomocniczego.

Tłumaczenie tłumaczeniem — a stare polskie porzekadło mówi: „Jeśli nie potrafisz..." A morał jest prosty: przestańmy szewcowi dawać do szycia garnitury...

(mz)

„KARAŚ" zaprasza

Rada Zakładowa Budostalu-4 zwołuje w dniu 5 lutego br. zebranie organizacyjne członków Polskiego Związku Wędkarskiego i sympatyków. W trakcie zebrania wybrany zostanie zarząd sekcji wędkarskiej oraz zatwierdzony plan pracy na rok bieżący. W planie pracy przewiduje się m.in. wycieczki członków koła oraz zawody wędkarskie.

Sympatycy wędkarstwa wybrali już nazwę dla swej sekcji. Będzie się ona nazywała sekcja wędkarska „Karaś" przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego Budostal-4.

(m)

* * *

W warunkach postępującego procesu technizacji naszego życia wędkarstwo cieszy się coraz większą popularnością w społeczeństwie dzięki rekreacyjno-wypoczynkowym i zdrowotnym walorom a także w wyniku roli, jaką Polski Związek Wędkarski spełnia w ochronie środowiska.

Ze względu na masowy charakter i dość znaczną dynamikę rozwojową wędkarstwo nabiera coraz większej rangi społecznej, wychowawczej i gospodarczej uznanej przez władze polityczne, państwowe i społeczne.

Obecnie w Polsce zrzeszonych jest w PZW około pół miliona członków a średnioroczny przyrost kształtuje się w granicach 8 proc. a na Śląsku 10 proc. Porównując to jednak do innych krajów o zbliżonych warunkach klimatyczno-geograficznych to w Polsce w stosunku do ogółu ludności zrzeszonych jest wędkarzy zaledwie 1,2 proc. (w CSRS — 1,5 proc., NRD — 1,8 proc., Francji — 12 proc., a w Szwecji — 35 proc.). Jeżeli zaś porównać opłaty, które uprawniają do wędkowania to w Polsce są one najniższe, co jest między innymi wyrazem troski władz o umasowienie tej organizacji i ukształtowanie modelu wędkarza u którego dominującym czynnikiem będzie emocja złowienia ryby, poznanie środowiska przyrodniczego i towarzyszące temu walory rekreacyjne sportu wędkarskiego, a nie zaś sama ryba jako przedmiot konsumpcji.

Czy na budowie Huty Katowice, gdzie zatrudniona jest wielotysięczna załoga, a której około 6000 osób zamieszkuje czasowo w hotelach pracowniczych i tyleż samo w kwaterach prywatnych jest celowe powołanie organizacji wędkarskiej?

Odpowiedź otrzymamy twierdzącą. Należy podjąć odpowiednie działanie, by w jak najkrótszym terminie przed pełnią sezonu powołać taką organizację, która obejmie swym zasięgiem wszystkich zrzeszonych już członków PZW oraz sympatyków z wszystkich przedsiębiorstw na budowie Huty Katowice.

Działacze związku zatrudnieni w PBP Budostal-4 występują z inicjatywą powołania sekcji wędkarskiej przy Radzie Zakładowej, która będzie zalążkiem organizacji na całej budowie.

Karaś

„Zielone miasteczko"

Zaplecze socjalne Centrobudu należy do najładniejszych i najlepiej zagospodarowanych. Ostatnio za wysokie walory estetyczne i funkcjonalne zostało ono wyróżnione przez technicznych inspektorów pracy Zjednoczenia Budostal i dyrekcji Budostalu-4.

Zaplecze popularnie zwane przez robotników „zielonym miasteczkiem" składa się z 35 baraków wyposażonych w szatnie, umywalnie z ciepłą wodą i suszarnie. Może z nich korzystać 200 pracowników. Wszystkie obiekty zlokalizowano na jednym terenie, koło baraków ułożono chodniki, całe miasteczko oświetlono. Autorem projektu jest pracownik ZBZT i KWS — **Jan Stępień**.

(elb)

GŁOS HUTY KATOWICE — dwutygodnik budowniczych. Redaguje zespół. Wydawca: PBP Budostal-4. Adres Redakcji: Dąbrowa Górnicza główny plac budowy Huty Katowice, Dom Organizacji Społecznych. Telefon nr: 62-22-36 wewn. 133. Druk: PZG RSW Prasa — Książka — Ruch 40-083 Katowice Liebknechta 22. Zam. 373/75 T-13

REGION I HUTA

GODNI TRADYCJI

XV Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza PZPR w Będzinie dokonała wnikliwej oceny dorobku wypracowanego w ostatnich dwóch latach i wytyczyła program działania na okres do VII Zjazdu partii.

W obradach konferencji, która odbyła się w Ząbkowicach, uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — **Zdzisław Grudzień** oraz sekretarz KW PZPR — **Zdzisław Legomski.**

Intensyfikacja wytwarzania, wzbogacenia potencjału gospodarczego o nowe kierunki, modrnizacja zakładów, przyniosły w regionie będzińskim wzrost wartości produkcji przemysłowej do 12,3 mld zł. Przyrost ten uzyskano dzięki zwiększeniu wydajności pracy. **Na wielkie przeobrażenie struktury przemysłowej w powiecie będzie mieć wpływ Huta Katowice, której budowa przebiega sprawnie.** I sekretarz KP PZPR **Jerzy Wilk** podkreślił w swym referacie, że głównym źródłem tych osiągnięć jest aktywność załóg pobudzana przez organizacje partyjne regionu, które rozwijają ruch równania do najlepszych i pogłębiają kierowniczą rolę partii.

W referacie gospodarczym wygłoszonym przez naczelnika powiatu **Henryka Jędrusika** skoncentrowano uwagę na problemach rekonstrukcji miast zgodnie z planem zagospodarowania naszego regionu. Dalszy rozwój budownictwa mieszkaniowego oparty będzie na nowoczesnym przemyśle mieszkaniowym, jaki w ostatnim czasie powstał w powiecie będzińskim.

W dyskusji wystąpili: **Wiesław Duda** — I sekretarz KZ PZPR kop. „Czerwona Gwardia", **Zbigniew Szałajda** — dyrektor Huty Katowice w budowie, **Eugeniusz Kostyra** — górnik kop. „Kazimierz-Juliusz", **Roman Mrówka** — I sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Łosieniu, **Zbigniew Cyrol** — naczelnik miasta Czeladzi, **Władysław Rodek** — zasłużony działacz ruchu robotniczego, **Zdzisław Stojek** — górnik kop. „Czerwone Zagłębie", **Kazimierz Sawin** — komendant Komendy Miasta i Powiatu MO, **Krystyna Pawelczyk** — dyrektor szkoły podstawowej w Dobieszowicach, **Henryk Zimoląg** — I sekretarz KZ PZPR Huty Będzin, **Jerzy Ociepka** — poseł na Sejm, mechanik będzińskiego „Mostostalu", **Wiesław Miarka** — prezes Powiatowego Związku Kółek Rolniczych, **Janusz Betka** — I sekretarz POP „Silmy" w Zagórzu i **Tomasz Czerwiecki** — przewodniczący Rady Powiatowej FSZMP.

W czasie obrad zabrał głos I sekretarz KW PZPR **Zdzisław Grudzień**, który powiedział na wstępie, że będzińska organizacja partyjna należy do najbardziej dojrzałych w naszym województwie, cechuje ją ciągłość ruchu rewolucyjnego — od działaczy KPP, PPR, którzy po wojnie kładli podwaliny pod władzę ludową — po młodych robotników, członów partii, wnoszących swój wkład w dzieło przeobrażenia regionu.

I sekretarz KW PZPR przedstawił zadania ideowo-wychowawcze i społeczno-gospodarcze stojące w roku bieżącym — roku VII Zjazdu, przed wojewódzką organizacją partyjną. W świetle ustaleń podjętych na naradzie aktywu partyjno-gospodarczego województwa katowickiego poważne i odpowiedzialne zadanie przypada będzińskiej organizacji partyjnej.

Szczególnego znaczenia nabiera budowana Huta Katowice, gdyż ona to właśnie określać będzie w niedalekiej przyszłości szybki rozwój całej naszej gospodarki narodowej.

Zadaniem kluczowego przemysłu jest dalsza poprawa wyników gospodarczych. Przemysł górniczy regionu będzińskiego winien wykorzystać wszystkie możliwości wzrostu wydobycia węgla poprzez przyspieszenie postępu technicznego i organizacyjnego, lepsze wykorzystanie wiedzy i zdolności kadr robotniczych, doświadczenia kadry inżynieryjno-technicznej. Równocześnie dalsza poprawa wyników gospodarczych zależeć będzie od pełnego spożytkowania potencjału wytworzonego w regionie będzińskim w ostatnich latach dużego kompleksu chemii tworzyw sztucznych, zakładów elektromaszynowych, zakładów szklarsko-ceramicznych i nowoczesnego przemysłu budowlanego. Tym wszystkim działaniom powinna towarzyszyć intensyfikacja produkcji rolnej.

Dążąc do podniesienia poziomu gospodarności, wydajności, utrwalania wysokiej dynamiki rozwojowej w pracy partyjnej należy pogłębiać klimat społecznego zaangażowania, który przyspiesza realizacje programu VI Zjazdu PZPR. Celom tym służy również koncentrowanie uwagi na działalności ideowo-wychowawczej, na umocnianiu pracy kolektywnej w zakładach, na honorowaniu i wyróżnianiu ludzi dobrej roboty, rozwijaniu socjalistycznego współzawodnictwa pracy, pobudzaniu aspiracji ludzkich poprzez stawianie coraz wyższych wymagań.

Dobra praca będzińskiej organizacji partyjnej — stwierdził Zdzisław Grudzień — jest gwarancją, że na VII Zjazd PZPR przyjdzie ona z wynikami godnymi jej rewolucyjnych tradycji.

W czasie obrad konferencji wybrano nowy Komitet Powiatowy, Powiatową Komisję Rewizyjną oraz delegatów na Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu KP PZPR, I sekretarzem wybrany został ponownie **Jerzy Wilk**, a sekretarzami — **Zygmunt Kucharski, Bogusław Doliński, Antoni Marcinkiewicz i Jan Rachwalik.**

W skład Egzekutywy KP weszli ponadto: **Adam Borek, Tomasz Czerwiecki, Henryk Jędrusik, Jerzy Ociepka, Helena Ptak, Władysław Rodek, Kazimierz Sawin, Jan Świerczewski, Zbigniew Szałajda i Adam Ząbczyński.**

REGION i HUTA

Wybrano również 27 delegatów na Konferencję Wojewódzką, a wśród nich: **Adama Baldysa, Ryszarda Bieleckiego, Reginę Kałużę, Stanisława Bolka, Edwarda Biedronia, Stefana Cieślika, Andrzeja Drukalę, Ryszarda Dudwala, Henryka Fitceka, Zdzisława Fornalczyka, Henryka Gajosa, Andrzeja Koniecznego, Waldemara Kowalskiego, Zygmunta Kucharskiego, Jadwigę Kuczyńską, Jana Kulpińskiego, Edwarda Łabędzia, Jerzego Majzela, Jerzego Ociepkę, Tadeusza Swiebodzińskiego, Zbigniewa Szałajdę, Jerzego Wilka i Henryka Zarębę.**

Zdjęcia: J. Sapa

WAŻNA KAŻDA PARA RĄK

Jeszcze niedawno demografowie grzmieli na alarm w obliczu nadchodzącego wyżu. Ponad 3,3 mln młodych w wieku produkcyjnym zasiliło wówczas armię ludzi pracy naszego kraju. Ale już oto pojawia się nowa tendencja — idzie niż demograficzny, wprawdzie zmniejszony dopływ nowych pracowników wyraźnie da się odczuć dopiero w przyszłym pięcioleciu ale już począwszy od 1975 roku gospodarka nasza będzie się rozwijać przy malejących przyrostach ludności w wieku produkcyjnym. Przyrost podaży siły roboczej w br. będzie nieznaczny i osiągnie ogółem 1,9 proc.

Trzeba więc już dziś przygotowywać się do czekających nas zmian, szukać rezerw drzemiących w naszych kadrach roboczych. Ujawniać je i właściwie wykorzystywać. Zadanie to realizowane jest już od grudnia ub. roku — a wstępnym etapem nowej polityki kadrowej był powszechny przegląd poziomu i struktury zatrudnienia.

Jakie są efekty przeglądu w Budostalu-4 generalnym wykonawstwie Huty Katowice?

Analizie poddano dotychczasową strukturę organizacyjną przedsiębiorstwa, strukturę zatrudnienia przy uwzględnieniu zadań produkcyjnych. Oceniono stopień wykorzystania czasu pracy, omówiono stan kwalifikacji ze szczególnym uwzględnieniem stanowisk kierowniczych.

ILE LUDZI POTRZEBUJE BUDOSTAL?

Pod koniec 1974 r. Budostal-4 zatrudniał ogółem 3701 pracowników, w tym robotników grupy wytwórczej 2658. W produkcji podstawowej zatrudnionych było 1866 osób, w produkcji pomocniczej 491, poozstali pracownicy fizyczni — 202 osoby. Pracowników umysłowych było 841. Największe jednostki organizacyjne B-4 to ZBZT dysponują 981-osobową kadrą i ZBKS z ponad 700-osobową załogą. Ten stan zatrudnienia był bazą wyjściową do prowadzonych badań i analiz.

Przy wyliczaniu potrzeb zatrudnienia w 1975 roku przyjęto jako podstawę przyrost zadań produkcyjnych. Ponieważ przewidywane wykonanie planu produkcji wynosi 330 tys. złotych na 1 zatrudnionego to przy założeniu 14-procentowego wzrostu wydajności pracy trzeba będzie zatrudnić w br. 5652 osoby. Zapotrzebowanie na siłę roboczą w 1975 roku przedstawia się następująco: robotników grupy wytwórczej potrzeba będzie 3462, w tym robotników produkcji podstawowej — 2348, produkcji pomocniczej — 514, usług produkcyjnych — 600, liczba pracowników umysłowych zwiększy się do 960 osób.

Przy powyższym założeniu przyrost produkcji w br. zostanie uzyskany w 74 proc. drogą wzrostu zatrudnienia oraz w 26 proc. dzięki podniesieniu wydajności pracy.

Wiadomo, że w bieżącym roku załogę Huty czeka wykonanie prawie dwukrotnie większych zadań produkcyjnych. Ich realizacja uzależniona jest w ogromnym stopniu od dobrej i mądrze prowadzonej polityki kadrowej — takiej, która nie dopuszczałaby jakiegokolwiek marnotrawstwa czy nieracjonalnego zagospodarowania cennej siły roboczej. Każda para rąk chętnych do pracy jest na naszej budowie ważna, wobec niedoboru kadry produkcyjnej rzec można, że liczy się nawet podwójnie. Stąd też troska o nią powinna tu być szczególna. Doskonale wiedzieli o tym członkowie zespołu głównego kierującego przeglądem, toteż w jednym z wniosków podsumowujących akcję znalazł się punkt mówiący o konieczności przesunięcia 103 pracowników, którzy dotychczas byli nieekonomicznie wykorzystani.

DLACZEGO MARNUJEMY CZAS?

Zawnioskowano więc o przesunięcie z grupy obsługi pomocniczej do grupy bezpośrednio produkcyjnej 87 osób, z grupy pozostałych pracowników fizycznych do sfery producyjnej 7 pracowników. Przegląd ujawnił nadwyżkę 9 pracowników umysłowych, którzy zagospodarowani zostaną zgodnie z występującymi potrzebami. Stopień wykorzystania czasu pracy oraz kształtowania się strat czasu pracy na stanowiskach roboczych był przedmiotem badań obserwacyjnych. Objęto nimi grupę 358 robotników, którzy w czasie trwania badań przepracowali 9755 rob/godz. Z tego faktycznie przepracowali tylko 7042 godziny zaś pozostałe 2713 zmarnowano. Z badania wynika, że zaledwie 72,2 proc. czasu przeznaczono na pracę i przerwy normatywne. Co robili robotnicy w pozostałych godzinach? Na co przeznaczali tę część dniówki?

Przyczyny strat czasu pracy są różnorodne. Wynikają one zarówno z niedociągnięć natury organizacyjno-technicznej, jak i nieprzestrzegania dyscypliny. I tak z powodu braku materiałów zmarnowano 214 rob/godz. co stanowi 2,2 proc. ogólnych strat czasu. Niezapewnienie frontu robót pociągnęło za sobą straty czasu sięgające 136 rob/godz. (1,4 proc.), na usuwanie awarii sprzętu przeznaczono 41 rob/godz. Aż 131 rob/godz. upłynęło robotnikom na załatwianiu różnorodnych spraw w ciągu dniówki. Z powodu złych warunków atmosferycznych nie pracowano przez 35 rob/godz. Marnotrawstwo czasu pracy w dużej mierze wynika z nieprzestrzegania elementarnych zasad dyscypliny — późniejszego rozpoczynania dniówki, przedłużania regulaminowej przerwy na spożycie posiłku regeneracyjnego, wcześniejszego opuszczania stanowisk roboczych.

Już z tych kilku powyższych danych wynika jak dużo pozostaje jeszcze do zrobienia w zakresie gospodarowania czasem pracy i jak ogromne drzemią na tym polu rezerwy, które przy umiejętnej organizacji robót, wyeliminowaniu nieprawidłowości mogą podnieść jej efektywność. Ujawnienie przez przegląd negatywów i słabych punktów organizacji prac pozwoli na łatwiejsze ich usunięcie.

NOWE FORMY ZDAJĄ EGZAMIN

Analiza stosowanych na budowie form organizacji pracy wykazała, że średnie zakordowanie robót w okresie 10 miesięcy 1974 roku było wysokie, w produkcji podstawowej akordem objęto 77,8 proc. robót. Założony wskaźnik zakordowania robót został w ub. roku osiągnięty, wykazuje on stałą tendencję wzrostową. Dąży się do jeszcze szerszego zakordowania pracy, obecnie prowadzone są przygotowania zmierzające do objęcia akordem robót ślusarskich, kowalskich i montażowych w jak najszerszym zakresie.

Dobrze zdaje egzamin nowy system kompleksowo - brygadowej organizacji pracy, który został wprowadzony na budowie w II kwartale 74 roku. Do końca III kwartału ub. roku zawarto 13 umów „o dzieło" z kompleksowymi brygadami roboczymi. Ten system pracy będzie nadal systematycznie wprowadzany w coraz większym stopniu.

Analiza wykazała niepokojący wzrost godzin nadliczbowych. Wynika to z konieczności pracy na przedłużonych zmianach z braku odpowiedniej liczby kwalifikowanych robotników, nieregularnych dostaw materiałów, złej organizacji pracy sprzętu i środków transportu bądź też uwarunkowane jest wymogami technologicznymi np. praca ciągła przy betonowaniu fundamentów. Poprawa na tym odcinku ma nastąpić drogą zwiększenia stopnia zmianowości produkcji, lepszego wykorzystania środków transportowo - sprzętowych i usprawnienia działalności służb zaopatrzenia.

Dla zapewnienia realizacji zadań 1975 roku dokonane zostaną zmiany struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa. Rola koordynatora prac nadal spoczywać będzie na zarządzie, który w sposób kompleksowy zabezpieczać będzie sprawną działalności poszczególnych zarządów budowlano - montażowych, pomocniczych i usługowych. I tak działać będą: zarząd przedsiębiorstwa, pracownia projektowa, Oddział Zaopatrzenia Materiałowego, Oddział Spedycji Kolejowej, Zarząd Kompleksowego Wykonawstwa Sieci Międzywydziałowych, ZBKS, ZBKW, Zarząd Budowy Zaplecza Technicznego i Kompleksu Walcowni Średniej, Zarząd Produkcji Pomocniczej oraz Zarząd Eksploatacji Terenu i Urządzeń. Zarząd (centrala) kieruje całością prac w generalnym wykonawstwie i jest ośrodkiem dyspozycyjnym dla 9 kompleksowych wykonawców, którymi są: PBMPC — Rejon Aglomerowni, Budostal-1 — Rejon Wielkich Pieców, Energoprzem — siłownia i tlenownia, Zarząd Budowy Kompleksu Stalowni Konwertorowej, Zarząd Budowy Kompleksu Walcowni Półwyrobów, Zarząd Budowy Zaplecza Technicznego i Kompleksu Walcowni Średniej, Budostal-3 — Rejon Walcowni Grubej, Hydrobudowa-7, — Rejon Gospodarki Wodno - Ściekowej i ZKWSM.

Podstawową jednostką produkcyjną są tzw. zespoły budów. W skład jednego zarządu budowlano-montażowego wchodzi od 3—4 zespołów budów. Na podstawie przeprowadzonej analizy Zespół Główny wystąpił z wnioskiem o wprowadzenie pełnego wewnętrznego rozrachunku gospodarczego dla zarządów Budostalu-4.

WYKSZTAŁCENIE A STANOWISKO

Jednym z punktów przeglądu było omówienie stanu kwalifikacji pracowników. Ocena struktury zatrudnienia wykazała iż zarządy posiadają zbyt dużą ilość pracowników umysłowych o niepełnym wykształceniu średnim. Równocześnie daje się zauważyć niski procent kadry z wykształceniem wyższym (23,3 proc.). Z ogólnej liczby 213 osób piastujących stanowiska kierownicze 28 osób nie spełnia wymogów taryfikatorów kwalifikacyjnych. W centrali przedsiębiorstwa z grupy kierowników działów tylko 41,7 proc. legitymuje się wykształceniem wyższym. W skali całego przedsiębiorstwa zaledwie 34,7 proc. kierowników działów i specjalistów posiada wyższe wykształcenie. Nie najlepiej przedstawia się również stopień zgodności kwalifikacji zawodowych z zajmowanym stanowiskiem. Z 889 pracowników umysłowych zatrudnionych w przedsiębiorstwie tylko 156 ukończyło studia inżynierskie, z tego zaledwie 80 to inżynierowie budownictwa.

Efekt przeglądu to ujawnienie rezerw zatrudnienia w ilości 103 osób, co stanowi 2,7 proc. ogólnego stanu załogi. Wobec dużego niedoboru kadry produkcyjnej ludzie ci zostaną przesunięci do grupy robotników bezpośrednio produkcyjnych. Przegląd pozwolił na sformułowanie wielu cennych wniosków dotyczących usprawnienia działalności przedsiębiorstwa zarówno w sferze organizacji pracy, lepszego wykorzystania czasu pracy oraz bardziej racjonalnej gospodarki kadrami. Realizacja wniosków ma prowadzić do zmniejszenia ilości pracowników sfery nieprodukcyjnej, do zwiększenia wydajności pracy. Działanie takie pozwoli na osiągnięcie dodatkowej produkcji w bieżącym roku w wysokości około 26,0 mln złotych.

LIZA REDENSKA

USŁUGI „z urzędu”

Zarząd Eksploatacji Terenu i Urządzeń został powołany przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego Budostal-4 z dniem 1 lipca 1974 r. Dotychczasowy układ organizacyjny nie dawał bowiem gwarancji skutecznego zabezpieczenia wielkiej budowy zarówno w surowce energetyczne, prąd, wodę, ciepło i środki łączności oraz opanowanie gospodarki terenu a w szczególności utrzymania dróg w stałej gotowości.

Przed zarządem tym zostały postawione niełatwe zadania dające się podzielić na podstawowe grupy:

✲ utrzymanie w stałej sprawności technicznej urządzeń magistralnych i zasilających budowę w energię elektryczną i wodę;

✲ utrzymanie urządzeń łączności radiowej w sieci generalnego wykonawcy;

✲ utrzymanie urządzeń łączności przewodowej wraz z centralami;

✲ obsługa kotłowni i urządzeń ciepłowniczych;

✲ konserwacja i naprawa magistralnych ciągów kanalizacyjnych i asenizacja;

✲ organizacja służb pomiarowych do badania skuteczności ochrony przeciwpożarowej, jak skuteczność zerowania, oporność stanu izolacji, uziemienia, pomiar oporności gruntu itp.

Następną gamę zagadnień stanowi utrzymanie terenu, gdzie do głównych zadań należy naprawa i konserwacja dróg dojazdowych i międzywydziałowych, łącznie z ich czyszczeniem, odśnieżaniem itp. Wiosną zorganizujemy odcinek do spraw humusowania i zieleńców.

Poza powyższymi zadaniami ZETU prowadzi na zasadach Leasingu gospodarkę sprzętem lekkim i średnim dla jednostek Budostalu-4 oraz stanowi bazę transportu samochodów osobowych i dostawczych.

W zakresie produkcji budowlano-montażowej ZETU produkuje we własnym warsztacie ślusarkę budowlaną w ilości 3000 ton rocznie oraz świadczy usługi w zakresie obróbki wiórowej, naprawy silników elektrycznych, montażu instalacji teletechnicznych, elektrycznych, sanitarnych itp. dla potrzeb jednostek organizacyjnych Budostalu-4.

Tak jak Huta Katowice jest nieporównywalna z innymi budowami, tak i urządzenia uzbrojenia technicznego dla potrzeb budowy są nieporównywalne do urządzeń tego typu na innych budowach.

Dla przykładu podam, że ZETU posiada lub przyjmie w najbliższym czasie do eksploatacji 112 km kabli oraz wszystkie obiekty energetyczne podstawowej sieci zasilania placu budowy.

Budowa zużywa obecnie około 45.000 m sześc. wody pitnej w miesiącu, rozprowadzonej po placu i zapleczach rurociągami magistralnymi.

ZETU stanowi jednostkę organizacyjną typu usługowego, przyjmując na okres budowy — w oparciu o zlecenia lub umowy — wykonane instalacje do obsługi. Analogiczny układ organizacyjny stosowany był na budowie Huty Lenina i zdał tam praktyczny egzamin. Ze względów technicznych w przyjętym układzie zasilań byłoby niecelowe podporządkowanie urządzeń magistralnych wielu wykonawcom. Warto podkreślić, że wprowadzenie dowolności zabezpieczeń instalacji wysokiego napięcia w stacjach transformatorowych mogłoby powodować z braku selektywności wyboru wyłączanie (nawet przy małych uszkodzeniach) całej budowy, powodując olbrzymie straty.

Henryk Kwaśniewski z ZETU podczas spawania konstrukcji dla walcowni Foto: J. Sapa

Wymienione zadania utrzymania technicznego uzbrojenia terenu wymagają nie tylko szerokiego wachlarza specjalistów różnych szczebli, ale również — co jest niezwykle ważne — sprzętu. Służby obsługi utrzymania ruchu, grupy montażowe i pogotowia należy nadzwyczaj szybko wyposażyć w wozy techniczne, sprzęt diagnostyczny pomiarowy, części zamienne, materiały, urządzenia do produkcji układania masy asfaltowej itp. itd. W pewnej części trudności te zostały już pokonane, a w pozostałych wymagają szybkich decyzji. Operatywność i skuteczność w działaniach technicznych zależy przede wszystkim od posiadanych środków i do czasu technicznego uzbrojenia terenu ZETU nie należy się spodziewać zadowalających efektów.

Wiarę w powodzenie zamierzenia daje odczucie przychylności z jaką spotkał się nasz zarząd zarówno ze strony dyrekcji generalnego wykonawcy jak i wszystkich uczestników budowy.

Fakt posiadania w naszych szeregach wielu ludzi zaangażowanych, pracowitych, sumiennych i dobrych fachowców daje gwarancję, że po trudnościach organizacyjnych zarząd spełni pokładane w nim nadzieje.

Z wyróżniających się pracowników ZETU między innymi należy wymienić: Zbigniewa Dzierzkowskiego, Juliana Żylę, Stanisława Cebo, Piotra Szymona, Dominika Machurę, Edwarda Sobotę, Andrzeja Płonkę, Henryka Dudę, Jarosława Szumko i Włodzimierza Curyłę.

Budowniczych Huty Katowice chociażby w pewnym stopniu zadowoli fakt, że wiele dokuczliwych spraw znalazło adresata i ktoś z „urzędu” został zobowiązany do pełnienia nie zawsze wdzięcznej, ale potrzebnej i odpowiedzialnej działalności.

WIKTOR TURCZYN

Trudne przewozy

W roku 1973 Przedsiębiorstwo Transportowo Sprzętowe Budownictwa „Transbud” w Nowej Hucie przejęło obsługę budowy Huty Katowice. Z dniem 1.III. 73 r. utworzono na terenie nowej budowy Oddział nr 2 w Łosieniu, przejmując 87 pojazdów o ładowności 395 ton. Następnie 1 sierpnia ub. roku utworzono na tym terenie Oddział nr 3 przejmując z Hydrobudowy 70 Steyrów o ładowności 1400 ton.

W wyniku dostaw nowego taboru do 30 października ub. r. oddziały posiadały łącznie 490 jednostek oraz 20 urządzeń przeładunkowych tj. 9 koparek, 1 ładowarkę i 10 żurawi. Tak gwałtowny przyrost mocy przewozowej w ciągu krótkiego okresu czasu wymaga od kierownictwa wiele wysiłku w celu zabezpieczenia wykonania zadań oraz stwarza wiele trudności organizacyjnych.

Podstawową działalnością oddziałów jest świadczenie usług wobec zleceniodawców w zakresie przewozu, przeładunku i spedycji masy towarowej.

Przy obecnym stanie taboru ilość przewiezionych ton powinna być znacznie większa, gdyby zachowano planowany wskaźnik gotowości technicznej. Oddział nr 2 ma ogromne trudności z powodu braku zaplecza technicznego. Terminy realizacji tej inwestycji ciągle są wydłużane przez wykonawcę.

Brak ten paraliżuje pracę warsztatu i całego pionu technicznego. Trudno mówić o zachowaniu planowanej gotowości technicznej przy złym stanie dróg i braku odpowiedniego miejsca na naprawy samochodów. Należy zaznaczyć, że dysponujemy samochodami marki Steyr w ilości 145 sztuk i osiągamy na nich niską gotowość, ponieważ ulegają ciągłym uszkodzeniom. Pojazdy tej marki są drogie, a części do nich sprowadzamy z Austrii. Wymagają szczególnej konserwacji i zabezpieczenia. W kosztach oddziałów wydatki na naprawy stanowią jedną z największych pozycji.

Oddział nr 2 konsekwentnie realizuje politykę intensyfikacji wykorzystania środków transportowych poprzez ich dwuzmienną eksploatację, przewozy na przyczepach i eliminację pustych przebiegów. Na tym odcinku uzyskano już pewne osiągnięcia, które nie zadowalają jeszcze załogi. W miesiącu październiku pracowało średnio 46 pojazdów w obsadzie dwuzmiennej i przewieziono 196 tys. ton natomiast za 10 miesięcy przewieziono 1.987 tys. ton. Przy przewozie ładunków na przyczepach oddział napotyka na trudności wynikające z niedostatecznego jeszcze przygotowania dojazdu do placów składowych.

Osobną pozycję w działalności Oddziału 2 stanowią przeładunki i spedycja. Do końca października ub. r. przeładowano 1.609 tys. ton. Na tym odcinku wykonujemy zadania planowe z nadwyżką m.in. przez zastosowanie pracy dwuzmiennej na urządzeniach mechanicznych. Mamy natomiast duże trudności przy rozładunkach wagonów na torach ogólnych w Gołonogu. Brak przedawizacji powoduje zatrudnienie ładowaczy w oczekiwaniu na wagony. Nie wykorzystany czas pracy tej grupy pracowników pogarsza wskaźniki ekonomiczne oddziału.

W oddziałach łącznie na koniec października ub. roku zatrudniono 1270 osób w tym w Oddziale 2 907, a w Oddziale 3 363. W tak licznej załodze występuje ogromna płynność kadr we wszystkich grupach działalności, co stwarza wiele problemów organizacyjnych.

Kierownictwo dokłada wszelkich starań, aby załodze zapewnić w miarę możliwości lepsze warunki pracy. Niestety, nie zawsze można sprostać zadaniom. Pracownicy narzekają na warunki zamieszkania, zaopatrzenia i wyżywienia na stołówkach. Wiele pracowników przyjeżdża z rodzinami w celu zamieszkania na stałe, lecz niestety brak mieszkań to jeden z głównych problemów dotychczas nie rozwiązanych. Pracownicy obecnie zatrudnieni są najczęściej o wymaganych kwalifikacjach, ale małym doświadczeniu zawodowym. Odczuwamy to wśród pracowników warsztatu i kierowców. Warunki na budowie są ciężkie a dynamiczny rozwój przedsiębiorstwa i nałożone zadania wymagają od załogi dużej wytrwałości i doświadczenia.

J.G.

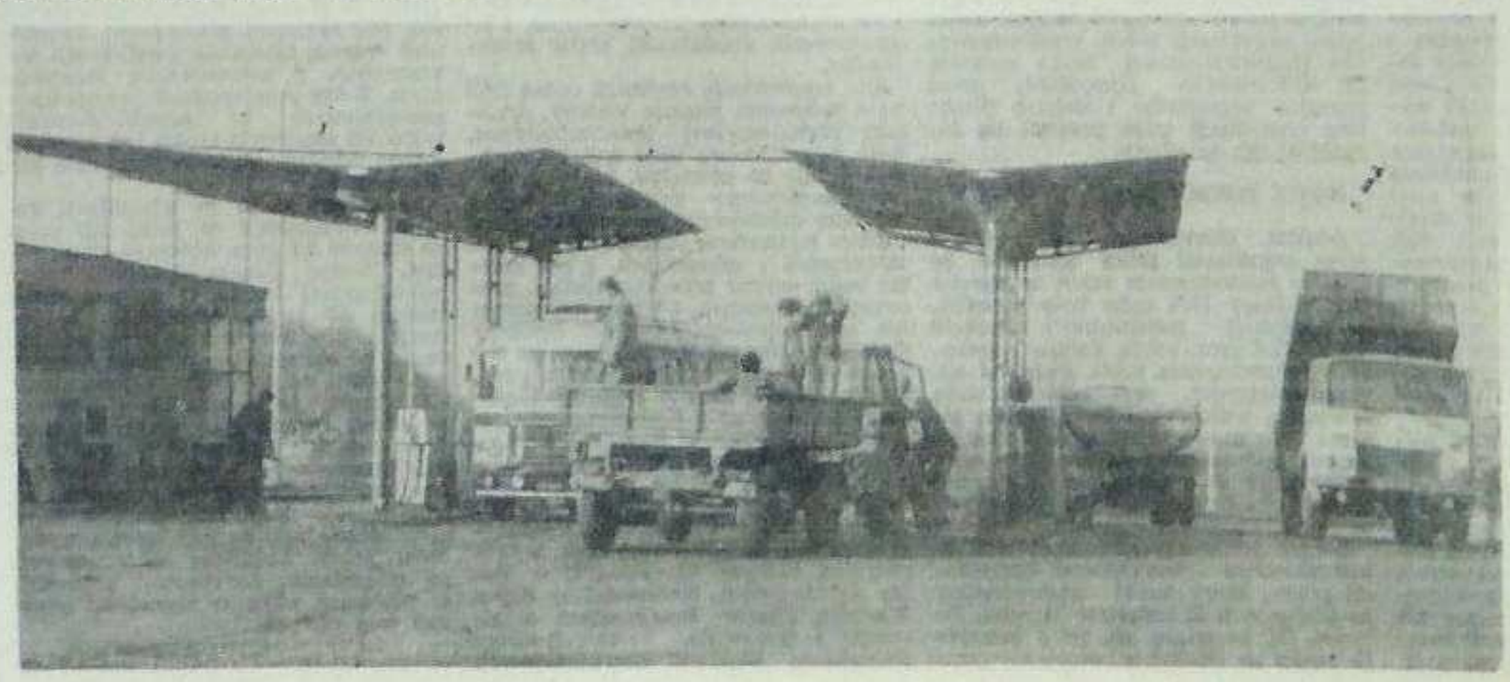

Stacja benzynowa „Transbudu-3” Foto: J. Sapa

Szybki wzrost zadań budowlano-montażowych wymagał zintegrowania prac związanych z budową zaplecza techniczno-produkcyjnego huty i stworzenie jednego ośrodka dyspozycyjnego. Funkcję tę powierzono Zarządowi Budowy Zaplecza Technicznego i Kompleksu Walcowni Średniej.

Dwieście obiektów

— Jakie były początki pracy Zarządu — z pytaniem tym zwracamy się do dyrektora mgr inż. Antoniego Góreckiego.

— Start mieliśmy trudny. Zaledwie 220-osobowa załoga, złożona z ludzi młodych. Brak własnych pomieszczeń. Ale szybko udało nam się przebrnąć przez najtrudniejszy okres organizacji i tworzenia Zarządu. Dzisiaj już nieco okrzepliśmy. Skompletowaliśmy załogę liczącą ponad 940 osób i trzeba dodać, że załogę bardzo dobrą, zdyscyplinowaną, ofiarną, pełną zapału i chęci do pracy.

— Powierzono wam odpowiedzialne zadanie wybudowania zaplecza technicznego dla huty. Co obecnie budujecie i gdzie?

— Zakres prac jest bardzo duży. W sumie wznosimy aktualnie ponad 200 obiektów. Chcąc bliżej scharakteryzować całokształt naszej działalności musimy podzielić ją na 4 zasadnicze grupy. Do pierwszej zaliczymy tu prace wykonywane na działkach nr 1, 2 i 3. Na działce pierwszej ciągnącej się od zajezdni autobusowej WPK do wiaduktu (wjazd do huty) budujemy zaplecze dla Transbudu, Centrobudu, PRE — Nowa Huta. Wznosimy również podstację energetyczną S-2 wraz z obiektami towarzyszącymi. Do nas należy cała infrastruktura — sieci wodno-kanalizacyjne, energetyczne, cieplne, drogi, dojazdy i uzbrojenie terenu.

Na działce drugiej w trakcie realizacji są obiekty stacji energetycznej (Podlesie), zaplecza dla przedsiębiorstwa robót antykorozyjnych „Izokor”, zaplecza dla przedsiębiorstwa Piece Przemysłowe. Szereg ważnych dla naszej budowy obiektów, bo bezpośrednio związanych z działalnością produkcyjną wznosimy na terenie działki trzeciej. Są to: ciesielnia, stolarnia, stacja energetyczna S-3, Centralna Wytwórnia Zbrojeń, hale zakładu prefabrykatów.

— Część obiektów już przekazaliście do eksploatacji?

— Tak, wykonaliśmy pokaźny zakres robót. Trzymając się naszej nomenklatury; na działce nr 1 oddaliśmy już do użytku obiekty zaplecza PKM, ZETU, PRW wchodzące do pierwszego etapu budowy pomieszczenia zaplecza Transbudu oraz Gabinet Ochrony Pracy.

Wybudowaliśmy także centralę telefoniczną, zaplecza dla przedsiębiorstw Instal i Energoprzem. Na działce drugiej funkcjonuje już: centralna kotłownia (Laskl) wraz z siecią magistrali cieplnej. Najwięcej zrobiliśmy na działce trzeciej: 5 węzłów betoniarskich Stetter, Centralna Wytwórnia Zbrojeń, kotłownia, parowozownia, budynki administracyjne ZPP.

Do drugiej grupy naszej działalności zaliczyłbym całokształt prac związanych z budową bloków ZMS w Będzinie, wznoszeniem zaplecza Mostostalu — Będzin i Instalu — Rzeszów budową zajezdni WPK w Zagórzu, ośrodka wypoczynkowego w Rogoźniku. Do tej grupy wchodzi także budowa domków jednorodzinnych w Gołonogu dla Huty Katowice oraz dużej telefonicznej centrali automatycznej. Trzeci profil działalności związany jest z robotami mającymi charakter interwencyjny. Otóż po prostu trzeba szybko ułożyć gdzieś drogę, dojście do budynku, odcinek sieci wodno-kanalizacyjnej, usunąć awarię, czy wykonać tymczasowe składowisko materiałów.

Zarząd nasz zajmuje się nie tylko budową zaplecza techniczno - produkcyjnego dla huty, ale również budową jednego z jej wydziałów a mianowicie — kompleksu walcowni średniej. Rozpoczęliśmy budowę magazynów inwestycyjnych nr 2, w toku są prace wstępne i przygotowawcze. Budowa walcowni średniej to czwarty odcinek naszej działalności.

— Jak przebiegają roboty?

— Staramy się maksymalnie skracać cykle inwestycyjne. Jednak nie jest to łatwe. Przeciętnie udaje się nam skrócić czas wykonania robót o jedną trzecią. Obecnie największe nasilenie prac mamy na Centrobudzie — zaplecze to chcemy przekazać do eksploatacji w końcu czerwca br.

— Co zrobiono w zakresie warunków socjalno-bytowych?

— Jeszcze rok temu były one bardzo ciężkie. Wprawdzie przy robocie na budowie trudno mówić o wygodach, ale staramy się najpierw zapewnić wszystkim pracownikom choćby najniezbędniejsze minimum w zakresie socjalno-bytowym, a dopiero później podnosimy poprzeczkę w górę. Zaczynaliśmy od zera — dzisiaj mamy już ponad 200 ładnie wyposażonych baraków z szatniami, umywalniami i suszarniami. Dowozimy ludziom na stanowisko robocze gorące posiłki i napoje.

— A kłopoty, trudności?

— Kto ich nie ma. Staramy się rozwiązywać je we własnym zakresie. Mamy kilka poważnych bolączek. Niecierpliwie czekamy na dokumentację opracowywaną przez biuro projektów Budostalu-4, która umożliwiłaby nam rozpoczęcie budowy własnego zaplecza. Na razie budujemy tylko dla innych, a sami korzystamy „gościnnie” z pomieszczeń walcowni.

— Jak wyglądają sprawy szkolenia zawodowego?

— Przywiązujemy do niego dużą wagę. Ponad 80 procent naszej załogi przeszkoliliśmy na różnego rodzaju kursach. Praktycznie każdy ma możność podniesienia własnych kwalifikacji czy zdobycia drugiego zawodu.

— Załoga zarządu jest bardzo młoda. Ponad 80 procent pracowników nie przekroczyło 26 roku życia. To przecież ludzie z małym bagażem doświadczenia zawodowego. Jak radzą sobie z odpowiedzialnymi zadaniami?

— Bardzo dobrze. To doświadczenie zdobywają podczas praktycznego działania. Młodzi szybko uczą się, są poza tym bardzo operatywni, zaangażowani — młode kolektywy już po upływie kilku tygodni doskonale cementują się. Nasze osiągnięcia to olbrzymia zasługa brygad zbrojarzy, ślusarzy, monterów i cieśli. Doskonale sprawdza się także młoda kadra techniczno-inżynieryjna. Przykład. Chociażby **inż. Andrzej Jachowicz** — kierownik oddziału produkcji pomocniczej czy kierownik zespołu budów — **inż. Jerzy Borecki.**

Dobre wyniki produkcyjne osiągane przez ZBZT i KWS to zasługa tych z pierwszej linii frontu.

Rozmawiała:

URSZULA BILIŃSKA

DOKŁADNA ROBOTA

Stalownia. Aktualnie największe nasilenie frontów robót na naszej budowie. Spotkać tu można brygady budowlano-montażowe różnych przedsiębiorstw. Zbrojarze muszą się spieszyć, aby mogli wkroczyć do akcji betoniarze, a na efekty tych zmagań fundamentowych czekają montażyści będzińskiego „Mostostalu", którzy potężnym „Sky Horsem" pragną w jak najszybszym czasie postawić nowy las konstrukcji. Tym razem na głównym budynku stalowni czyli hali konwertorów.

Spotykamy przy pracy najlepszą brygadę zbrojarską Zarządu Produkcji Pomocniczej, dowodzoną przez wytrawnego fachowca **Benedykta Kleckiego.** Jest to brygada oddelegowana 9 września 1974 na plac budowy Huty Katowice. Od tego czasu zdążyli wykonać zbrojenia fundamentów pod halę konwertorów. Czas wykonawstwa jednego konwertora wynosił 4 dni, czyli dwa zostały zrealizowane w ciągu 8 dni. A przecież norma na 50-tonowy konwertor wynosi 9 dni. Było to „uderzenie" głośne w całej Polsce.

Rejon ich działania — „to klatka dla kanarka" — jak to określił dyrektor **Dobrudzki.** To znaczy, że robota jest tam precyzyjnie wykonywana, a zbrojenia mogą być porównane do superporządnych. A trzeba uwzględnić fakt, że deszcz lał dniami i nocami. Ludzie robili na 4 zmiany. To są wspaniali zbrojarze, na których zawsze można polegać — twierdzą ludzie z kierownictwa ZPP.

Ale są i kłopoty. Największy — brak przygotowanej stali zbrojeniowej. Dlatego roboty przygotowawcze ulegają opóźnieniu w stosunku do napiętego harmonogramu. Z tego powodu, niektóre stopy fundamentowe z konieczności muszą czekać z betonowaniem. Ale nawet gdyby ludzie chcieli pomóc kierownictwu ZBKS — to nie mogą, gdyż stal ta jest przygotowywana w Krakowie.

Klecki mówi, że robota jaką tu wykonał ujęła go i chciał coś dać od siebie. Nie przez rutynę. Przez zaangażowanie „młodzików", jakich dostał pod swoją pieczę. A ci młodzi wiedzą, że ich brygadzista to znakomity fachowiec, który za swoją dotychczasową pracę został wyróżniony Złotą Odznaką Zasłużonego dla Budownictwa, Złotym Medalem Zasłużonego dla Huty Lenina.

Kazimierz Kozak — to 18-letni chłopak, który pochodzi z Lubienia w województwie krakowskim, swój start zawodowy zaczynał właśnie u Kleckiego w Hucie Lenina, gdzie mógł nauczyć się poszanowania pracy

26-letni **Kazimierz Chochliński**, który od wielu lat był związany z brygadą Kleckiego, zdołał w końcu uzyskać dyplom mistrza zbrojarskiego. Chochliński mówi, że przez te 6 lat współpracy wiele się od „starego" nauczył Jednak musieli się rozstać gdyż został skierowany na inną budowę. Nie raz chciał wrócić do swojego brygadzisty. Dzięki propagandzie werbunkowej — przyjechał na budowę. I radość olbrzymia. Z brygadzistą Kleckim spotkali się w jednej brygadzie i to na stalowni.

Ryszard Buda — 22-letni zbrojarz pochodzi z **Kieleckiego.** Od 1967 roku pracuje w Hucie Lenina. Nasza budowa rozrusza się. Tu jest szansa dla ambitnych. Wprawdzie lekko nie jest — ale jak człowiek wczuje się w puls życia tej budowy, to odczuwa satysfakcję z włożonego wysiłku. Brygada jest zgrana. Każdy wie co ma do zrobienia, tym bardziej, że podział pracy w brygadzie jest stosowany do możliwości poszczególnych ludzi.

Antoni Plakowski pochodzi z województwa krakowskiego. Do pracy przyjął się w sierpniu ubiegłego roku. Rozpoczynał z inną brygadą. U Kleckiego przyjął się. Darzą go zaufaniem. Nie czuje się obcym i niepotrzebnym. A to dzięki atmosferze, jaka panuje w „klatce dla kanarka".

(JS)

Brygada zbrojarska Benedykta Kleckiego. Od lewej: Kazimierz Chochliński, Marian Szlosek, Antoni Plakowski, Kazimierz Kozak, Benedykt Klecka, Ryszard Buda i Józef Cwiertnia.

MIARA przyszłości

Węzłowe zagadnienia planu budownictwa przemysłowego — stworzenie maksymalnie dogodnych warunków pracy przedsiębiorstwom i ich załogom, oraz budowa Centralnego Zaplecza Techniczno-Produkcyjnego budowy Huty Katowice — decydują o dalszym harmonijnym wzroście tempa naszej wielkiej inwestycji. Zadania te — to szereg siedzib dla przedsiębiorstw z kompletem budynków administracyjnych, warsztatów, magazynów, a co najważniejsze zakładów produkcji pomocniczej budownictwa, które mogłyby zaspokoić potrzeby nie jednego przedsiębiorstwa. Są to inwestycje skomplikowane pod względem technicznym i technologicznym. Realizuje się je przy udziale wielu uczestników, którzy muszą swoje zadania wykonać dokładnie i nieraz przed czasem. Dochodzi do tego także problem, który zwykle sprawia najwięcej kłopotów: nowoczesność, a więc i prototypowość wielu rozwiązań technicznych i technologicznych. Te czołowe obiekty techniczne nie mogą być realizowane wg. utartych, znanych już wzorów. Odwrotnie — muszą reprezentować poziom rozwiązań na miarę przyszłej produkcji.

Dlatego przy realizacji takich zadań inwestycyjnych w trakcie procesu budowlano-montażowego wiele trzeba usprawniać a nawet zmieniać. Stąd też budowom tym towarzyszą zwykle duże napięcia, szczególnie w końcowej fazie realizacji. Rzecz w związku z tym najistotniejsza — to pełna sprawność działania wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego oraz terminowe wykonanie przez nich zadań odcinkowych. Na realizację tego przedsięwzięcia zostały przeznaczone nakłady inwestycyjne w kwocie 1,5 mld zł.

Według założeń planowych całość budowy CZTP została podzielona na trzy etapy, z tego wartość pierwszego etapu zamyka się w kwocie 480 mln zł. Głównym realizatorem przedsięwzięcia jest Biuro Inwestycji ZBP Budostal, Oddział w Dąbrowie Górniczej — inwestor, które przejęło swoją działalność z dniem 1. IV.1974 r. po rozwiązaniu byłego Przedsiębiorstwa „GRIP". Kierownikiem biura jest **inż. Bogdan Pijanowski**, a pracami poszczególnych komórek tej organizacji kierują: **inż. Juliusz Kaleta, Janusz Trzcionka, Władysław Kadzidło, inż. Andrzej Cygroń.** Z ramienia generalnego wykonawcy występuje w charakterze kompleksowego wykonawcy — Zarząd Budowy Zaplecz Technicznych i Kompleksu Walcowni Średniej, który koordynuje prace na poszczególnych odcinkach przedsiębiorstw podwykonawczych jak: ● Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych Budostal, ● Przedsiębiorstwo Robót Wykończeniowych Budostal, ● Przedsiębiorstwo Konstrukcyjno-Montażowe Budostal, ● Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych Instal Kraków, Katowice i Rzeszów, ● Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych Elektromontaż Kraków, Katowice oraz innych przedsiębiorstw.

Do tej pory przebieg realizacji zadań szczególnie ważnych jest zadowalający. Koncentracja uwagi i środków materiałowo-technicznych zapewniła stosunkowo płynny przebieg wykonania zadań. Jednakże liczono się z tym, że niekorzystnie założona w planie rytmiczność przekazywania obiektów, powodująca nasilenie w drugiej połowie roku, może wywołać napięcia i trudności. Szczególnie w sferze dostaw inwestycyjnych, gdzie często budowlani uzależnieni są od partnerów zagranicznych. Temat ten omawiano więc niejednokrotnie, a odpowiednie informacje były przekazywane do wszystkich zainteresowanych. Jak wskazuje ostatnio przeprowadzona analiza, zaawansowanie robót pierwszego etapu realizacji Centralnego Zaplecza Techniczno-Produkcyjnego Huty Katowice wynosi 90 proc. Przyczym z zadań planowanych na drugie półrocze przekazano do eksploatacji 5 z przyspieszeniem od 1 do 6 miesięcy: Centralna Wytwórnia Betonów, Centralna Wytwórnia Zbrojeń (I etap), zaplecze Przedsiębiorstwa Konstrukcyjno-Montażowego, zaplecze Zarządu Budowy Kompleksu Walcowni, osiedle hotelowe Strzemieszyce. Do końca br. Biuro Inwestycji przekaże do eksploatacji wg. założeń 4 zadania. Biuro Inwestycji ZBP Budostal wspólnie z generalnym wykonawcą Huty Katowice jest w trakcie opracowywania specjalnego programu zapewnienia realizacji tych inwestycji w zakresie II i III etapu. Decyzje o koncentracji potencjału produkcyjnego oraz dokonania stosownych manewrów i przemieszczeń dla zapewnienia niezbędnych środków, obecnie — kiedy realizacja zadań wchodzi w decydującą fazę — wszystkie te zabiegi będą się sprawdzać na placu budowy. Trzeba podkreślić, że przygotowania podjęte wobec części zadań przyniosły już odpowiednie rezultaty. Przygotowano do budowy i rozpoczęto: Gabinet Ochrony Pracy, Centralną Wytwórnię Zbrojeń — II etap, rozbudowę Zaplecza Zarządu Budowy Kompleksu Walcowni, Zakład Prefabrykacji. Świadczy to o dużym zaangażowaniu załogi Biura Zaplecz Technicznych i Kompleksu Inwestycji ZBP, Zarządu Budowy Walcowni Średniej PBP Budostal-4.

Należy zaznaczyć, że Oddział Biura Inwestycji liczy zaledwie 18 pracowników i ma znaczne trudności w naborze fachowej wysoko kwalifikowanej kadry. W zespole tym do najbardziej wyróżniających się pracowników należą **Józef Garmulewicz, Daniel Łokas, Zofia Wójcik, Marian Parandowski i Henryk Kotula.** Zadania roku 1975 i w następnych latach, wymagać będą od tej załogi jeszcze większej koncentracji i wysiłku dla zaspokojenia potrzeb budowanej Huty Katowice. (BP)

OFIARNA ZAŁOGA

Historia działalności katowickiego Zarządu Przedsiębiorstwa Konstrukcyjno-Montażowego Budostal bierze swój początek od kwietnia 1972 r., kiedy pierwsi pracownicy obsługujący agregaty prądotwórcze przybyli na teren budowy Huty Katowice. W roku 1972 zaczęły przybywać pierwsze jednostki sprzętowe oraz rozpoczęto organizację prowizorycznego zaplecza obsługowo-naprawczego i socjalno-bytowego dla załogi.

Lokalizacja obiektów zaplecza mieściła się w kilku punktach placu budowy i u kilku prywatnych właścicieli działek i zabudowań gospodarczych. Stan ten trwał do końca I kwartału 1974 r. tj. do momentu wprowadzenia się do nowego zaplecza na działce nr 1.

Działalność ZPKM rozwijała się szybko i wielokierunkowo. Obok podstawowego profilu robót, jaką stanowiły i stanowią usługi sprzętowe zarząd prowadził już w roku 1973 kilkanaście innych specjalistycznych działalności, do których należały: usługi transportowe, remonty sprzętu ciężkiego i transportowego, produkcja konstrukcji stalowych, montaże hal i stołówek na Centralnym Zapleczu Technicznym i głównym placu budowy, obsługa wszystkich kotłowni i stacji elektrycznych, usługi elektroenergetyczne i teletechniczne w zakresie instalacji i konserwacji.

Można obiektywnie stwierdzić, że tak szerokiego profilu robót, jaki wykonywał do czerwca 1974 r. katowicki zarząd PKM Budostal nie prowadziło dotychczas żadne przedsiębiorstwo w kraju. A że zadania te wykonywał rzetelnie i na miarę swoich sił i środków, mogą o tym świadczyć uzyskiwane wskaźniki techniczno-ekonomiczne oraz oceny ze strony jednostki nadrzędnej i władz miejscowych.

Postawione przed zarządem zadania na rok 1973 w wyrazie finansowym w wysokości 62,0 mln zł zostały wykonane w 135 proc. W roku ubiegłym zarząd zamknął wykonanie planu finansowego w granicach 150,0 mln, przekraczając swe planowe zadania — mimo przekazania z dniem 1 VII 1974 r. części działalności nowo powstałemu Zarządowi Eksploatacji Terenu i Urządzeń przy generalnym wykonawcy Budostal-4.

Dalszą cechą ofensywnego działania ZPKM jest zapał i ofiarność młodej załogi, oraz stosunkowo jej duża stabilność. Nie było czynu społecznego, w którym załoga przedsiębiorstwa nie brałaby udziału i nie pokazała się z tej najlepszej strony. Nie było takiej konkurencji w spartakiadzie sportowej, w której reprezentacje ZPKM-u nie zdobyłyby medalowego miejsca.

Do najstarszych stażem i wyróżniających się pracowników należą: **M. Kloc** — operator spycharki „Staliniec", a obecnie spycharki najcięższej, typu D-572; **M. Wiatrowski** — operator dźwigu; **J. Łysek** — operator koparko-dźwigu; **J. Wilczek** — ślusarz-mechanik; **J. Roś** — kierowca samochodowy; **J. Malara**, mechanik ciągnikowy oraz wielu innych.

Prócz blasków zarząd PKM posiada w swej działalności również i cienie. Do najbardziej drażliwych spraw można zaliczyć brak stałego własnego zaplecza. Generalny wykonawca Budostal-4 praktycznie zamknął Zarząd PKM na niewielkim obszarze nowego zaplecza zbudowanego dla potrzeb PKM lokując na nim własne siły w postaci ZETU. Dalej — to brak miejsc w hotelach, gdzie zakwaterowano zaledwie niecałe 20 proc. załogi. Niewiele również przydzielono załodze PKM mieszkań spółdzielczych i funkcyjnych. Brak także chodnika dla pieszych przy głównych drogach na działce nr 1, brak frontu robót dla brygad montażowych i to głównie z winy generalnego wykonawcy i inwestora. Wiele trudności przysparza również przedsiębiorstwu permanentny brak części do posiadanych maszyn produkcji krajowej i zagranicznej.

Gdyby udało się wyeliminować w 1975 r. wymienione braki — które wcale nie wyczerpują całej listy — to załoga i kierownictwo Zarządu PKM Budostal mogłyby działać na placu budowy bardziej skutecznie.

W roku 1975 przed PKM-em stoją bardzo poważne zadania, których zakres przewyższy dwukrotnie plan roku 1974. Zarząd będzie musiał obsłużyć w zakresie ciężkich maszyn budowlanych zwiększone zadania wszystkich zarządów budowlanych generalnego wykonawcy Budostal-4, Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych oraz dalszych przedsiębiorstw zjednoczenia, które wejdą na plac budowy tj. Budostal-1, Budostal-3, PRW i ewentualnie innych.

Aktualnie ZPKM posiada pod swoją opieką około 150 ciężkich maszyn budowlanych, oraz blisko 100 jednostek taboru ciągnikowego i samochodowego. Prowadzi także działalność remontową, zabezpieczającą utrzymanie wskaźnika gotowości technicznej na poziomie 0,80. W chwili obecnej zarząd dysponuje wolną mocą przerobową w warsztacie samochodowym z czego korzystają przedsiębiorstwa spoza organizacji Budostal.

Również w produkcji budowlano-montażowej w zakresie montażu konstrukcji stalowych zarząd aktualnie posiada luzy produkcyjne i oczekuje od generalnego wykonawcy portfela zleceń na rok 1975. Ośmiusetosobowa załoga ZPKM, a w roku 1975 ponad tysięczna — zapewnia wykonanie nałożonych zadań przewidzianych do realizacji na rok 1975.

ADOLF TOMSIŃSKI

Remont ciągnika gąsienicowego w bazie PKM

W bazie PKM pewne elementy maszyn wykonywane są we własnym warsztacie Zdjęcia: J. Sapa

Hojny Dziadek Mróz

Rada Oddziałowa przy PUS-ie zorganizowała w Domu Kultury Budowlanych ciekawą imprezę gwiazdkową dla dzieci pracowników zatrudnionych w tej instytucji. Rozpoczęła się ona składanką filmową („Czerwony Kapturek", „Bolek i Lolek" oraz inne filmy), po czym zespół wokalno-muzyczny zaprosił dziatwę do tańca i zabawy z konkursami.

Był również obecny Dziadek Mróz ubrany w długi, włochaty kożuch i kudłatą baranicę. Dzieci deklamowały mu wiersze i śpiewały piosenki za co otrzymywały upominki i książki. Po smakowitym poczęstunku Dziadek Mróz wręczał wszystkim upominki ufundowane przez Radę Zakładową.

Ileż było uciechy i radości, kiedy dzieci przez mikrofon, odpowiadając na pytania Dziadka Mroza, mówiły o pracy swych rodziców, trudnej i ciężkiej, ale lubianej przez ich rodziców.

Impreza bardzo wysoko oceniona została przez aktywistów społecznych. Szkoda, że gwiazdki dla dzieci nie zaszczycili przedstawiciele dyrekcji. Stracili prawdziwa okazję do spotkania się z dużą ilością rodziców i porozmawiania na różne tematy nurtujące załogę. (mz)

MŁODZIEŻ 2000

Młodzieżowy patronat nad dostawami konstrukcji oraz maszyn i urządzeń dla Huty Katowice ma 4-miesięczny staż. To już wystarczy, aby pokusić się o pierwsze podsumowania, wymianę doświadczeń.

Jak wiemy do akcji patronatu przystąpili zetemesowcy z ponad 30 zakładów przemysłowych, hut i biur projektowych z całego kraju. Niewątpliwie do najlepiej wywiązujących się z zadań patronackich możemy zaliczyć hutę im. Marcelego Nowotki z Ostrowca Świętokrzyskiego. Niedawno gościliśmy w naszej redakcji wiceprzewodniczącego Zarządu Zakładowego ZMS — **Stanisława Lasotę**, który przekazał nam relację z przebiegu patronatu.

— Huta im. M. Nowotki miała dostarczyć w ub. roku dla Huty Katowice 10 500 ton konstrukcji stalowych, wykonała ich o blisko 500 ton więcej. Jaki jest udział młodzieży w realizacji tego zadania?

— Brygady młodzieżowe z wydziału konstrukcji stalowych wykonały 3,5 tysiąca ton konstrukcji, zaś zetemesowcy z wydziału montowni dali ponad 1,2 tys. ton. Udało się nam to osiągnąć dzięki dużemu zaangażowaniu młodych. Dbała ona nie tylko o wysoką jakość konstrukcji, solidność i terminowość wykonawstwa, ale również starała się udoskonalać i usprawniać swoje wyroby. Owocem tych działań jest przedłożenie i zastosowanie w produkcji 11 wniosków racjonalizatorskich.

— **Podstawowym założeniem akcji patronatu jest maksymalne skracanie czasu realizacji dostaw. Dzięki czemu udaje wam się przyspieszać produkcję?**

— Dużo zależy od właściwej atmosfery. Muszę podkreślić, że dyrekcja naszej huty stwarza bardzo przychylny klimat do działania patronackiego. Udziela nam wszechstronnej pomocy, kieruje nowych pracowników do brygad młodzieżowych, które przystąpiły do patronatu. Przy realizacji dostaw dla Huty Katowice wypracowaliśmy pewien model działania. Z chwilą wpłynięcia zamówień są one opiniowane w dziale głównego technologa, w którym mamy swojego przedstawiciela, następnie włącza się dział planowania i dział zaopatrzenia technicznego, który przesyła z kolei dokumentację na wydział produkcyjny. To zapewnia bezpośredni udział członków ZMS-u w całym cyklu produkcyjnym i wpływa na skrócenie technologicznego przygotowania produkcji i samego wykonawstwa.

Należy dodać, że z inicjatywy młodzieży większość wysyłek wagonowych konstrukcji stalowej przeznaczonej dla Huty Katowice znakowana jest specjalną tablicą z napisem „Młodzieżowy patronat ZMS". Takie włączanie się młodzieży do produkcji daje nam również szansę sprawdzenia własnych możliwości wykazania inicjatywy, w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości. Mieliśmy trochę kłopotów z długimi 18-metrowymi konstrukcjami, które wymagały wstępnego montażu. W tym celu przygotowywaliśmy wysokiej klasy spawaczy i monterów na szkoleniach krajowych i zagranicznych. Wprawdzie zrealizowaliśmy już całość zamówienia w zakresie konstrukcji stalowych, ale na tym nasz patronat się nie skończy, nadal partycypować będziemy w dostawie maszyn i urządzeń dla waszej huty.

W lutym zorganizujemy w naszym zakładzie spotkanie przedstawicieli sztabu patronackiego Huty Katowice z pracownikami, którzy najlepiej wywiązywali się z zadań patronackich. Najlepsi do których zaliczyć można: **Jana Szczygieła, Stanisława Garbackiego, Janusza Rudzińskiego, Andrzeja Czarneckiego, Barbarę Kochańską, Tadeusza Niedzielskiego, Józefa Majewskiego, Witolda Bardzińskiego** i wielu innych wyróżnieni zostaną odznakami **„Młodzież 2000"**.

E.B.

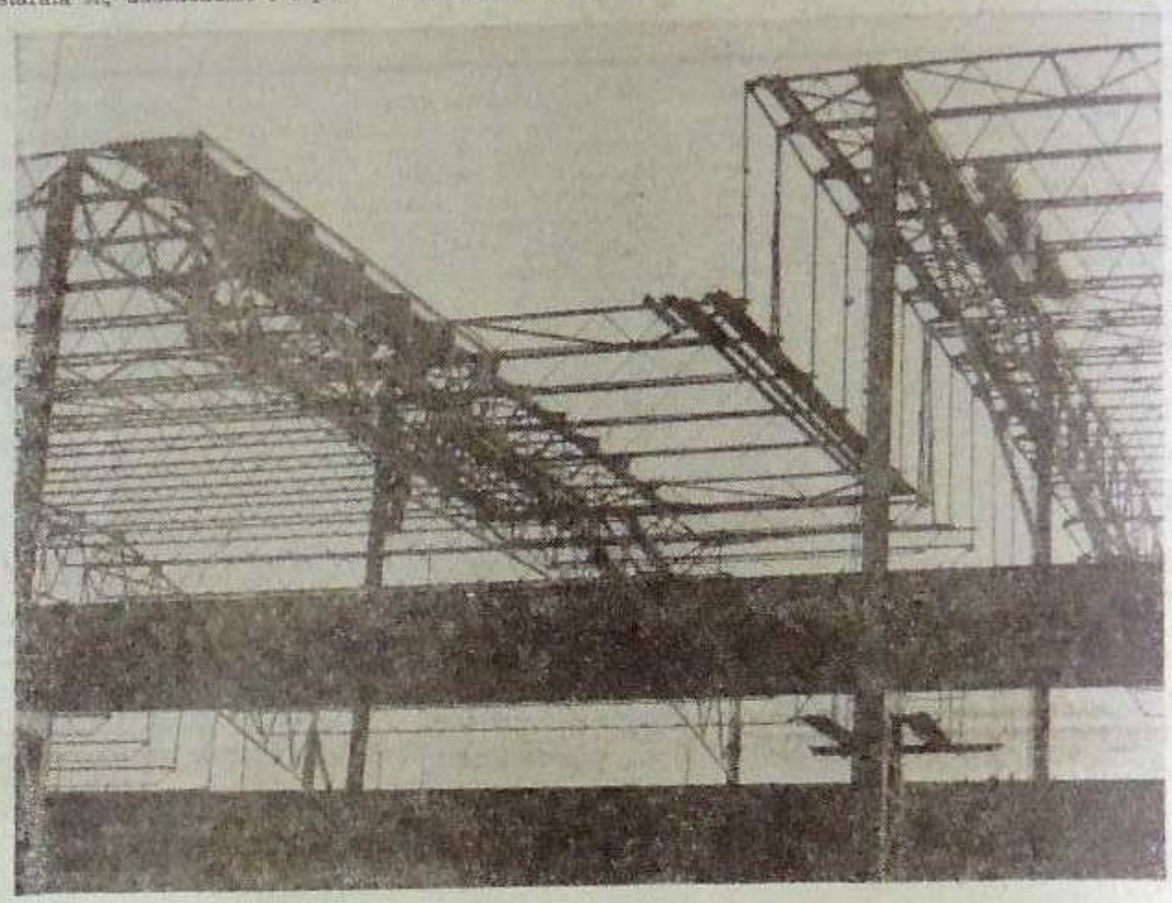

Konstrukcje stalowe na walcowni — Foto: J. Sapa

Dyrektor **Kupski** z ZBZT i KWS na moją prośbę o wskazanie pracownika zarządu, który odpowiadałby przedstawionym przeze mnie kryteriom, zareagował szybko. Po upływie pół godziny odebrałem telefon: „Mamy takiego człowieka". Urodzony w 1914, absolwent Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty, czynny udział w wojnie z Niemcami, w okresie okupacji walka z hitlerowcami, członek ZBoWiD-u Dobry pracownik, zaangażowany zawodowo i społecznie, lubiany i szanowany.

Z ROZMOWY

WALENTY MANIA nie wygląda na swoje 61 lat, niezwykle żywotny, ruchliwy, pełen energii. Drzemie w nim jakaś niespożyta siła witalna. Dlaczego zdecydował się na niewygody i trudy życia budowniczych?

— Nigdy nie byłem budowlańcem. Ale dlaczego tylko młodzi mają dokładać swoje cegiełki do tego wielkiego dzieła. Myślałem o Hucie Katowice jeszcze podczas pracy w Krakowskich Zakładach Spirytusowych. Decyzję przyspieszyła rozmowa z moim przyjacielem **Stanisławem Szeligą**, który już 25 lat pracuje w budownictwie przemysłowym w Nowej Hucie i bardzo sobie chwali robotę. To właśnie on powiedział, że w hucie potrzeba takich jak ja. Więc przyjechałem, dokładnie 1 marca 1973 roku. Przyszedłem do ZBKS na stanowisko kierownika bazy materiałowej. W sierpniu skierowano mnie do dyrekcji Budostalu - 4, a od czerwca ubiegłego roku po utworzeniu ZBZT i KWS zostałem pracownikiem zarządu z angażem specjalisty do spraw gospodarki materiałowej.

Przemierzyłem tę budowę wzdłuż i wszerz z kilkadziesiąt razy. Muszę sprawdzać jak są wykorzystywane materiały, czy mienie przedsiębiorstwa zostało należycie zabezpieczone. Dostaję konkretny odcinek i tam kontroluję stan budowy, zapasy materiałowe, magazyny. Uczestniczę w pracy

Foto: J. Sapa

komisji likwidacyjnej, biorę udział w spisach inwentaryzacyjnych. Bezustannie jestem w ruchu. Taka praca bardzo mi odpowiada. Daje dużo wewnętrznej satysfakcji i zadowolenia. Przy tym atmosfera w naszym zarządzie jest bardzo dobra, a to także zachęca i w dużym stopniu mobilizuje do działania. Jak tak chodzę po budowie nasuwają się różne refleksje. Czasami aż mnie coś ściska w sercu, gdy widzę marnotrawstwo, niedbalstwo, bałagan i nieporządek.

ZE WSPOMNIEŃ

Kiedy wyjechałem z domu do gimnazjum miałem 15 lat. Najpierw chodziłem do gimnazjum w Zbąszynie, a po jego likwidacji przeniosłem się do Łasku (woj. łódzkie). Tam zdałem maturę. Później dostałem się do Szkoły Podchorążych 25 dywizji piechoty w Kaliszu.

Przyszła wojna. Brałem udział w kampanii wrześniowej, podczas której stoczyliśmy wiele ciężkich walk m. in. koło Warki nad Pilicą i Radzynia. Po rozbiciu naszych jednostek walczyłem w legii oficerskiej grupy gen. Kleeberga pod Kraśnikiem i Kockiem. Zginęło wówczas wielu oddanych towarzyszy i kolegów, żołnierzy, podoficerów i oficerów Udało mi się uniknąć niewoli niemieckiej W końcu listopada znalazłem się w Warszawie, w połowie grudnia 1939 roku wróciłem do rodzinnych stron. Zatrzymałem się tylko na parę godzin, gdyż byłem już poszukiwany przez Niemców. Zaczęła się moja tułaczka — przedostałem się do Generalnej Gubernii. W styczniu 1940 roku nawiązałem kontakt z grupą ZWZ AK „Garuch" w Warszawie. Od początku zaangażowałem się w walkę konspiracyjną. Jako dowódca plutonu, ppor. „Rawicz" szkoliłem żołnierzy, przeprowadzałem różne ćwiczenia, pogawędki, uczestniczyłem w naradach.

Walenty Mania szybko znalazł się na liście poszukiwanych przez gestapo. Musiał działać ostrożnie — zdawał sobie sprawę z ogromnego ryzyka, ale najważniejsza była wówczas walka z wrogiem. Zresztą dopisywało mu szczęście.

W działalność konspiracyjną włączyła się cała rodzina Mani. Ukrywali angielskiego jeńca, przechowywali ukryte w ziemi radio, rozpowszechniali wiadomości, pomagali wysyłać wywiezionym do GG paczki żywnościowe. Oglądam fotokopię pieczątki, która służyła do wyrabiania fałszywych dokumentów. — Dzięki niej uratowaliśmy życie 300 ludziom — mówi W. Mania.

Aktywność społeczna

Działalność tę brat Walentego — Stefan przypłacił życiem. Zakatowano go w Oświęcimiu. Oglądam wyblakłe fotografie, z których spoglądają młode twarze. Z żółtej okładki Ausweisu patrzy przystojny młodzieniec z wąsikiem. Dziś to już historyczny dokument, ale jakże wartościowy. A wpisy w książeczce wojskowej: cztery i pół roku w konspiracji. Podporucznik, dowódca plutonu ZWZ AK, udział w powstaniu warszawskim. Odznaka Grunwaldzka nadana w 1947 roku i Medal Zwycięstwa i Wolności, obok Krzyż Armii Krajowej. W 1971 — Medal za Warszawę.

Ciągle żywe wspomnienia i pamięć o najbliższych, którzy nie przeżyli. Tych przeżyć czas już nie zatrze.

CZAS ODBUDOWY

Po wyzwoleniu Walenty Mania wraca do rodzinnych stron. Starosta powiatu powołuje go na stanowisko komendanta Milicji Obywatelskiej w Zbąszyniu. Później Mania pełni funkcję komendanta powiatowego MO w Pile a następnie w Gnieźnie. Koniec wojny to nie koniec walki — teraz trzeba podjąć nową — o utrwalenie i umocnienie nowej władzy. Na Ziemiach Zachodnich zadanie to niełatwe.

W latach 1947—52 Mania pracuje w PZU, później w Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — w delegaturze Państwowej Inspekcji Gospodarki Materiałowej we Wrocławiu. W 1954 roku zostaje przeniesiony służbowo do Krakowa, do tamtejszej delegatury PKPG. Po jej rozwiązaniu podejmuje pracę w Przedsiębiorstwie Geologiczno-Inżynieryjnym. Po nim przychodzi okres działalności zawodowej w Społecznej Organizacji Gospodarczej przy ZBoWiD, dalej w Spółdzielczości Pracy. Ostatnio Mania przez 8 lat pracował w Zakładach Spirytusowych w Krakowie skąd trafia do Huty Katowice.

Z OPINII

Są one krótkie i zwięzłe. Mania to bardzo dobry współpracownik i kolega, o dużym poczuciu odpowiedzialności, zdyscyplinowany. Jest pracownikiem ambitnym. Uczynny, koleżeński. Ma pogodne usposobienie co zjednuje mu otoczenie. Lubiany przez kolektyw. Czynnie włącza się do pracy społecznej. Przez całe lata był aktywnym działaczem związkowym, pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji. Od 1936 roku członek PPS a następnie PZPR.

I tu w Hucie Katowice Walenty Mania szybko zyskał uznanie, dał się poznać jako dobry pracownik, działacz i kolega. Człowiek któremu leżą na sercu nie tylko własne sprawy, ale również i innych. A jego życiowa maksyma: **„W życiu trzeba być tylko człowiekiem, trzeba w każdym umieć dostrzec człowieka".**

URSZULA BILIŃSKA

Sędziwy Hindus Baskar wychylony z szybko mknącej lektyki, przyjaznymi gestami odpowiadał na pozdrowienia tłumów zebranych na trasie jego przejazdu (czy może raczej przebiegu?) między Będzinem a Gołonogiem. Że lud szczerze cieszył się z przejazdu (czy przebiegu?) Baskara, widać było po tym, jak raz po raz ktoś a to marchewkę w otwarte usta forysia wetknął ,a to w ucho przyjaźnie go strzelił, a to butelczynę piwa w gębę przechylił.

Na odcinku szosy, która od Domu Kultury do Głównego Placu Budowy zakręca, nogi forysiów dostały skrzydeł i niebawem ich stopy podkute zimowymi podkówkami zatupotały dziarsko w hallu budynku organizacji społeczno-politycznych.

Hindus Baskar wszedł do gabinetu Naczelnego Redaktora „Głosu Huty Katowice" i wybiwszy przepisaną ilość pokłonów, w te ozwał się słowa:

— Podobno Wasza Czytelność tolerujesz i przystajesz na to, że ten i ów spośród załogi huty utożsamia moją czcigodną osobę z niejakim Broszkiewiczem?

Nie dając Naczelnemu dojść do słowa, ciągnął Baskar w najwyższym zdenerwowaniu:

— Ten ów niejaki Broszkiewicz, osobistość raczej podejrzana, kręci się tutaj po hucie (ciekawe, że zawsze podczas mojej nieobecności!) rzekomo, iżby materiał zebrać do książki, jaką o budowniczych napisać zamierza. A ja Waszej Masowej Przekaźności powiem, że ten ów niejaki przylazi tutaj, aby za słynącymi na cały region z urody dziewczętami się obzierać, dreptać za nimi, ocierać się o nie, słodkie a trujące słowa w uszka szeptać i tylko ślepi ten ów, jakby którą z drogi cnoty sprowadzić!

Nic mu w tym nie przeszkadza, że włos ma siwy, nos krzywy, lumbago w kościach i piasek w nerkach! Taki to jest ten, któremu zdjęcia czynicie i w gazecie publikujecie i taki to ten ów, którego budowniczym na spotkaniach autorskich pokazujecie, dobrze choć, że nie jako wcielenie cnót wszelkich i symbol niewinności!

Tu nie wytrzymał Naczelny Redaktor GHK, brzuchem potężnie na Baskara naparł za klapy krzepko przytrzymał, nabrał powietrza w płuca i powiada:

— A, za pozwoleniem Waszej Dostojności! Któż to, jeśli nie sama Wasza Dostojność tego owego niejakiego upoważnił, aby przypowieści i przypadki ,tudzież wszelkie znaczące wydarzenia z żywota Waszej Dostojności, nam do druku podawał, jako w zaprzyjaźnionym organie pod nazwą „Trybuna Robotnicza" na zlecenie mułły Safan Dułły, czyni? I któż to jak nie sama Wasza Dostojność zgodził się, aby apanaże Waszej Dostojności należne, ten sam ów niejaki za pokwitowaniem pobierał i po szynkach topił?! A któż wreszcie jak nie sama Wasza Dostojność przez pół roku na powyższy temat nabrał wody w usta i milczał? Hę? Co?

Zmieszał się trochę Baskar i rzekł:

— To widzisz Wasza Redakcyjność, skutkiem fatalnych braków w kadrach. Choć szukałem długo i szeroko, nie znalazłem nikogo lepszego, kto by moje myśli i przygody notował i z języka hindi na język lechiszański tłumaczył.

— No wiedz Wasza Dostojność, że i my tylko na skutek kadrowych niedoborów, zgadzamy się, aby ów niejaki po hucie się kręcił i jako Wasza Dostojność rzekł, dziewczęta nam psował. I a propos! Nie wiesz Wasza Dostojność o jakim inżynierze o specjalności akuszeryjnej?

Baskar nie wiedział, więc obaj smutno pokiwali głowami a następnie nasz sędziwy Hindus wychyliwszy się przez okno, nakazał forysiom, aby kamieni dużych a ciężkich poszukali i do lektyki włożyli a to na wypadek, gdyby przyszło spotkać im w drodze tego owego niejakiego.

Do druku podał
ST. BROSZKIEWICZ

Rys. P. Mańka

LUDZIE WIELKIEJ BUDOWY

Stanisław Hodurek
z-ca kierownika zespołu budów

STANISŁAW HODUREK jest rodowitym krakowianinem. Jako młody technik budowlany swoją karierę zaczynał na polach pod Krakowem. Tu uczył się ciężkiego zawodu, zdobywał doświadczenie przy budowie walcowni i aglomerowni huty im. Lenina. Budowa huty „Nowotko", po czym kolejna nowa inwestycja — walcownia blach grubych w hucie „Zawiercie". Budowy te, dawały wiele satysfakcji. Technik, mistrz, kierownik budowy, kierownik odcinka robót — to jego droga zawodowa. Budowlany życiorys uzupełnia jeszcze duża skocznia narciarska w Zakopanem.

W lutym 1973 roku został przeniesiony na plac budowy Huty Katowice. Nadzorował rejonowe stacje energetyczne na głównym placu budowy i prace związane z zapleczami technicznymi na działce nr 1.

Stanisław Hodurek przez siedem kadencji pełnił funkcję I sekretarza POP w Zarządzie Robót Wykończeniowych PPBHiL. W ZBKS — I sekretarz OOP, a w ZBZT i KWŚ również jest I sekretarzem OOP.

Za dotychczasową pracę zawodową i społeczną uhonorowany został Złotym i Brązowym Krzyżem Zasługi oraz odznaką Budowniczego Huty Lenina.

Zbigniew Dzierzkowski
elektromonter pomiarowy

ZBIGNIEW DZIERZKOWSKI to rodowity dąbrowianin. Chlubi się tym, iż jest absolwentem słynnej dąbrowskiej „Sztygarki", zdobywając zawód technika-elektryka górniczego w 1954 roku. Pracę zawodową podjął w kopalni „Sosnowiec". Później była służba wojskowa w Marynarce Wojennej. Po wojsku pracuje przez okres 18 lat w Zakładach Energetycznych w Będzinie w charakterze pomiarowego.

W kwietniu 1973 roku zdecydował się podjąć pracę na naszym placu budowy. Był po prostu jej ciekaw. Przecież to tak blisko swego domu rodzinnego. A i swoją cegiełkę chciał przyłożyć do tej największej inwestycji. W ZETU jest elektromonterem pomiarowym na oddziale elektropomiarowym urządzeń elektrycznych.

Zbigniew Dzierzkowski w ZETU zorganizował zespół do spraw pomiaru skuteczności ochrony przeciwpożarowej. Nie może się doczekać uruchomienia laboratorium elektrycznego, gdzie będą przeprowadzane pomiary sprzętu dielektrycznego.

Zbigniew Dzierzkowski jest członkiem PZPR.

Władysław Okraska
brygadzista betoniarz

WŁADYSŁAW OKRASKA pochodzi z województwa łódzkiego, ale już od 1953 roku związał się z przemysłowym regionem naszej ziemi. Pracował bowiem jako i garowy na wielkich piecach huty „Bobrek" w Bytomiu. Jednak w lipcu 1973 roku postanowił zostać budowniczym nowoczesnego obiektu hutniczego.

Okraska rozpoczął pracę na naszej budowie jako pracownik budowlany. Ale dzięki kursom zdobył drugi zawód — betoniarza. A swoje kwalifikacje mógł sprawdzić przy wznoszeniu kotłowni na Laskach w Gołonogu. Za dobrą pracę mianowany został brygadzistą. Aktualnie buduje od fundamentów magazyn drobnicy „Izokor".

Jest zadowolony z podjętej decyzji. Należy do ludzi dobrej roboty. A brygada jest zaliczana do najlepszych w przedsiębiorstwie.

Okraska jest członkiem Egzekutywy OOP przy ZBZT i KWŚ. Został uhonorowany Złotym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką Zasłużonego dla Budownictwa.

Kazimierz Masłyk
brygadzista murarski

KAZIMIERZ MASŁYK zawód murarski zdobył w Rzeszowskim Przedsiębiorstwie Budowlanym. Jednak w 1954 roku został górnikiem kopalni „Kazimierz-Juliusz", po czym pracował w kombinacie górniczo-hutniczym w Bolesławiu. I tu przeżył małą tragedię osobistą. Wtedy zdecydował się na powrót do budownictwa i 15 kwietnia 1972 roku trafił na wycinanie lasu łosieńskiego. Ten pionierski teren — to dzisiejsze rysujące się „cygara" wielkiego pieca i potężnych konstrukcji walcowni i stalowni. Później został brygadzistą w ZBKS i stawiał zaplecza PRI. Trans budu i zaplecze stalowni.

W tych ciężkich warunkach — stwierdza — pracujemy zgodnie, a zrozumienie zespołu — powoduje osiągnięcie sukcesu ogólnego. Tej rzetelności uczy się w brygadzie jego 18-letni syn.

Kazimierz Masłyk był grupowym partyjnym w ZBKS, a potem został II sekretarzem OOP. Natomiast w ZBZT i KWŚ jest członkiem Egzekutywy OOP, pełniąc równocześnie funkcję komendanta ORMO swego zakładu.

Aleksander Koloda
elektryk

ALEKSANDER KOLODA to młody, 25-letni chłopak, który zaliczany jest do grupy najwartościowszych pracowników pracowników Zarządu Produkcji Pomocniczej PBP Budostal — 4. Swoje „szlify" zawodowe rozpoczynał w hucie Lenina jako technik — elektryk. W Nowej Hucie coraz głośniej mówiło się o łosieńskiej budowie, która potrzebuje dobrych fachowców. Długo się nie namyślał, tym bardziej, że pragnął konfrontacji swoich umiejętności w różnych warunkach. Ciągnęło go do czegoś nowego. A to nowe — nie było takie łatwe. Start na naszej budowie rozpoczynali od zera. W pierwszej kolejności rozpoczęto od małej wytwórni betonu. To „nowe" przyszło później. Aktualnie Aleksander Koloda kieruje utrzymaniem ruchu elektrycznego nowoczesnego węzła betoniarskiego Stetter. Z tego typu węzłem spotkał się pierwszy raz w życiu. Z rozrzewnieniem wspomina, jak to samemu dochodziło się do uruchomienia tych agregatów betoniarskich.

Aleksander Koloda jest skarbnikiem Zarządu Oddziałowego ZMS przy ZPP.

Marian Wiatrowski
operator żurawi koparek

MARIAN WIATROWSKI to rodowity dąbrowianin i jeden z pierwszych pracowników Przedsiębiorstwa Konstrukcyjno-Montażowego. Pracę przy budowie Huty Katowice podjął bowiem w październiku 1972 r. Zaczynał od układania płyt na pierwszych drogach naszej budowy, a ze swoim dźwigiem przemierzył cały plac budowy. Za dobre wyniki w pracy, doczekał się awansu na brygadzistę sprzętu ciężkiego. Aktualnie kieruje pracą kilkudziesięciu dźwigów. Równocześnie dysponuje sprzętem, maszynami i kontroluje pracę poszczególnych, podległych mu zespołów operatorów.

Tak się składa, że czasami musi dopilnować remontu dużej ilości żurawi kołowych. Jest w ścisłym kontakcie ze wszystkimi służbami dyspozytorskimi „Budostalu".

Marian Wiatrowski nie ma większych problemów z ludźmi, a wręcz przeciwnie, spotyka się z uznaniem kierownictwa budów, które przysyłają podziękowania za dobrą pracę jego ludzi.

Stanisław Miękina
brygadzista

STANISŁAW MIĘKINA już od piętnastu lat jest brygadzistą w Elektromontażu Nowa Huta. Z przedsiębiorstwem tym budował Hutę Lenina i walcownię blach grubych w Hucie Bieruta w Częstochowie. Jako wybitny specjalista robót elektryfikacyjnych skierowany został w 1972 roku na budowę Huty Katowice, gdzie wykonywał roboty na całym zapleczu w Strzemieszycach. Obecnie jego brygada jest zatrudniona przy pracach wykończeniowych w hali warsztatów naprawczych.

Kierownictwo budowy i zespoły montażowe wysoko cenią kwalifikacje zawodowe Stanisława Miękiny i jego właściwy stosunek do pracowników. Zawsze jest tam, gdzie jego doświadczenie okazuje się niezbędne dla dobra solidnej roboty. Ludzie z jego zespołu cenią sobie koleżeński stosunek brygadzisty wobec nich, odwdzięczając mu się dużą aktywnością w pracy.

Miękina posiada odznakę Przodownika Pracy i Budowniczego Huty Lenina.

Wiesław Antczak
murarz

WIESŁAW ANTCZAK pochodzi z województwa łódzkiego. Jako 18-letni chłopak trafił do OHP w Częstochowie, gdzie zdobył zawód murarza, podnosząc swoje kwalifikacje zawodowe przy wznoszeniu osiedli mieszkaniowych na terenie Częstochowy. Dzięki namowom szwagra — Stanisława Jończyka, zatrudnił się w Przedsiębiorstwie Realizacji Kompletnych Obiektów Przemysłowych Komobex i w lipcu 1974 znalazł się na naszym placu budowy. Tu pracował w brygadzie kompleksowej i nauczył się robót ciesielskich, które aktualnie wykonuje jako podstawową czynność przy robotach prowadzonych w rejonie odmrażalni surowców.

Wiesław Antczak jest zadowolony z podjętej decyzji o zatrudnieniu na naszym placu budowy. Można wykazać się tutaj całą skalą swoich umiejętności, a sam efekt pracy najbardziej satysfakcjonuje jego realizatorów.

Józef Garmulewicz
specjalista d/s nadzoru

JÓZEF GARMULEWICZ jest specjalistą d/s koordynacji i nadzoru w Biurze Inwestycji Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego Budostal. Pochodzi z Sosnowca. Tu ukończył Technikum Energetyczne. Jego pierwszą pracą była praca w charakterze technika zabezpieczenia w Zakładach Energetycznych w Wałbrzychu. Po odbyciu służby wojskowej wrócił na ziemię zagłębiowską, aby nabierać dalszej praktyki zawodowej w Zakładach Ceramiki w Czeladzi. Pełnił funkcję energetyka zakładu. W późniejszym okresie czasu specjalizuje się jako inspektor nadzoru do spraw inwestycji.

Od września 1973 podejmuje pracę w GRIP-ie na naszej budowie. Praca ta polega na koordynacji i nadzorowaniu robót elektrycznych, budowlanych i instalacyjnych zapleczy technicznych. Obecnie rozpracowuje dokumentację i nadzoruje obiekty budowy zapleczy.

Na naszej budowie styka się z wieloma nowymi zagadnieniami, co stwarza możliwości maksymalnej koncentracji nad ich rozwiązaniami.

Zdzisław Ścisło
kierownik działu inwestycji

ZDZISŁAW ŚCISŁO pochodzi z Tarnowa. Po wyzwoleniu znalazł się w Krakowie, gdzie po uzyskaniu matury, pracując zawodowo, studiował na Akademii Górniczo-Hutniczej, zdobywając w 1962 r. dyplom inżyniera elektryka. Z budownictwem związał się w 1960 roku i pracował w krakowskim Elektromontażu. Z przedsiębiorstwem tym realizuje różne budowy inwestycyjne województwa krakowskiego i rzeszowskiego.

W maju 1972 podjął pracę na naszej budowie. Początkowo zajmował się programowaniem Centralnego Zaplecza Technicznego. Od października 1973 prowadzi dział inwestycji w PBP Budostal — 4. Zakres jego działania obejmuje programowanie i realizację dalszej budowy i rozbudowy zapleczy technicznych. Żona inż. Ścisły jest również budowniczym Huty Katowice.

Inż. Zdzisław Ścisło posiada Brązową Odznakę Zasłużonego dla Budownictwa i jest długoletnim członkiem PZPR, a aktualnie jest członkiem komisji propagandy przy Partyjnej Radzie Sekretarzy.

Związkowa ocena

10 STYCZNIA odbyło się posiedzenie zespołu roboczego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego, podczas którego omówiono wyniki kontroli przeprowadzonej przez zespół Zarządu Głównego na placu budowy Huty Katowice.

W naradzie wzięli udział: sekretarz ZG ZZPPB **Zygmunt Jurczak**, z-ca kier. wydziału organizacyjno-terenowego **Jerzy Majewski**, kierownik oddziału ZG ZZPPB w Katowicach — **Urszula Globisz**, dyrektor departamentu Ministerstwa Budownictwa i Materiałów Budowlanych **Marian Machilewicz**, pełnomocnik ZG ZZPPB, przewodniczący KRZZ — **Grzegorz Milewski**, dyrektor Zjednoczenia Budostal — **Zbigniew Boryczka**, dyrektor ekonomiczny PBP Budostal-4 — **Andrzej Bukowski**.

W posiedzeniu brali również udział Partyjny Organizator KW PZPR **Andrzej Drukała**, pełnomocnik ZG ZMS **Stanisław Wieczorek** i przewodniczący Zarządu Budowy ZMS **Maciej Ciepliński**.

Zebrani zaznajomili się z efektami kontroli komisji, która obejmowała takie zagadnienia jak: warunki socjalno-bytowe załóg, działalność kulturalno-oświatową, problematykę BHP, zagadnienia ekonomiczne oraz sprawy organizacyjne KRZZ.

Przewodniczący Komisji Jerzy Majewski poinformował, że jak do tej pory działalność KRZZ nie ma charakteru obligatoryjnego a realizacja Uchwał KRZZ odbywa się jedynie na zasadach dobrej woli i zrozumienia administracji i ogniw związkowych, tym bardziej, że na placu budowy pracują załogi podlegające kilku różnym branżowym związkom. W tej sytuacji, należy wyrazić wielkie uznanie dla KRZZ, która przy tak wielu trudnościach w merytorycznym działaniu, potrafiła wypracować elastyczny model działania.

Należy bezwzględnie przekazać KRZZ i pełnomocnikowi ZG ZZPPB większy zakres uprawnień, w celu pełnego koordynowania całego ruchu i aktywu związkowego.

W działalności kulturalno-oświatowej do tej pory nie określono roli Domu Kultury Budowlanych. Okazuje się, że brak środków na działalność powoduje zubożenie programu kulturalno-oświatowego.

Bardzo pilnym do rozwiązania problemem jest komunikacja zabezpieczająca załogom dojazdy do pracy i z pracy. Należy zwiększyć ilość środków transportowych w komunikacji autobusowej WPK. Wszelkie rozwiązania i przedsięwzięcia w tym zakresie winny mieć charakter planowy.

Partyjny Organizator Budowy **Andrzej Drukała** zwrócił uwagę, iż Zjednoczenie Budostal jak dotychczas, nie zrobiło nic w sprawie organizacyjnego i technicznego przygotowania PUS do samodzielnego prowadzenia działalności. A przecież, PUS powinien być na budowie Huty Katowice przedsiębiorstwem świadczącym usługi socjalno-bytowe w pełnym zakresie, co wymaga jednak posiadania aktu samodzielności. W rzeczywistości sytuacja jest taka, iż PUS nie posiada po prostu warunków do pełnej działalności. A. Drukała zwrócił uwagę na problem dróg na budowie i zobowiązał odpowiedzialne przedsiębiorstwa do systematycznej naprawy i konserwacji sieci dróg.

Sekretarz ZG ZZPPB **Zygmunt Jurczak** stwierdził, że propozycje zespołu wizytującego idą w kierunku poprawy sytuacji socjalno-bytowej na budowie i organizacyjnej KRZZ. Propozycje te zostały przekazane kierownictwu Zarządu Głównego. Ponadto poinformował, że na przełomie stycznia — lutego odbędzie się na terenie budowy Huty Katowice wyjazdowe posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego ZZPPB, na którym Zjednoczenie Budostal przedstawi aktualną sytuację i program przyszłościowy w zakresie zagadnień socjalno-bytowych i działalności kulturalno-oświatowej.

(JS)

Z NOTATNIKA FILATELISTY

W dążeniu do uatrakcyjnienia emisji pocztowych i nadania im głębszych wartości propagandowych znaczki pocztowe zaopatruje się niekiedy w tzw. „przywieszki". Na zdjęciu reprodukujemy przywieszkę do znaczka o nominale 4,90 zł, który wprowadzony został do obiegu pocztowego 20 czerwca 1973 r. Na znaczku tym przedstawiono amerykańską stację astronomiczną „Copernikus" nazwaną tak dla uczczenia 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Wielobarwny znaczek i przywieszka wykonane zostały wg projektów art. grafika Zb. Staśki.

—●—

Orientacyjny i niepełny — jako że szereg zgłoszeń i propozycji jest jeszcze w uzgadnianiu — plan emisji kartek pocztowych na rok 1975 zawiera następujące tematy: 100-lecie urodzin malarza W. Weissa, Polski Monopol Loteryjny (sty-

czeń), Dzień Olimpijczyka (marzec), Światowa Wystawa Filatelistyczna „Espana 75" (kwiecień), Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna „Socphilex V" Moskwa (maj), 50-lecie Fabryki Kosmetyków „Pollena-Lechia, Operacja „Bieszczady 40", Osiągnięcia Warszawskiej Fabryki Obrabiarek (czerwiec), Święto „Trybuny Ludu" (wrzesień), Ogólnopolska Wystawa Filatelistyczna „Łódź 75" (październik), Piastowie Śląscy (listopad).

Jot-eN

F. Tekieli

FRASZKI

SŁOWA

Czym są wielkie słowa
W konfrontacji z życiem
Lepsze słówka małe
Lecz z pewnym pokryciem.

BUDOWLANI

Gładko idzie — mówimy
O swojej robocie,
Tyle, że nie „po maśle"
— Po prostu po błocie.

PRZYPADEK

Lubił bardzo geometrię,
I być może dlatego
Stał się właśnie
wierzchołkiem
Trójkąta — małżeńskiego.

UPODOBANIE

Każdy ma właściwie
Upodobania swoje
Jeden lubi słońce
Inny księżyc — we dwoje.

PRACA ZESPOŁOWA

X wykazać się potrafi
Pracą zespołową w mafii

WESOŁY KALEJDOSKOP

Ojciec tłumaczy pięcioletniemu synowi:

— Jesteś już wystarczająco duży, aby wiedzieć, że nie ma Świętego Mikołaja. To byłem ja...

— Wiem, wiem, Bocian — to również ty.

• • •

— Chodź tu szybko! — woła żona do męża. — Nasz synek je twoją gazetę.

— Nic nie szkodzi. To wczorajsza.

• • •

Poradzili mi: Zanim rozpoczniesz kłótnię z mężem, policz do dziesięciu. Mówią że to idealny środek na współżycie małżeńskie.

— Zgadza się. W każdym bądź razie nasi sąsiedzi są przekonani, że przez całe tygodnie pomagamy dzieciom w rachunkach.

• • •

Zwiedzającemu w ZOO pokazano klatkę, w której znajdował się wilk i jagnię.

— Zadziwiające! Jak wam się to udało?

— Bardzo prosto. Trzy razy dziennie zmieniamy jagnię.

• • •

W czasie kolacji córeczka chce coś powiedzieć mamie, która przerywa jej stanowczo:

— Nie rozmawia się w czasie jedzenia.

Po skończonej kolacji mama zwraca się do córki.

— Co chciałaś powiedzieć?

— Że zostawiłaś włączone żelazko na tatusiowych spodniach.

Foto: J. Sapa

KRZYŻÓWKA

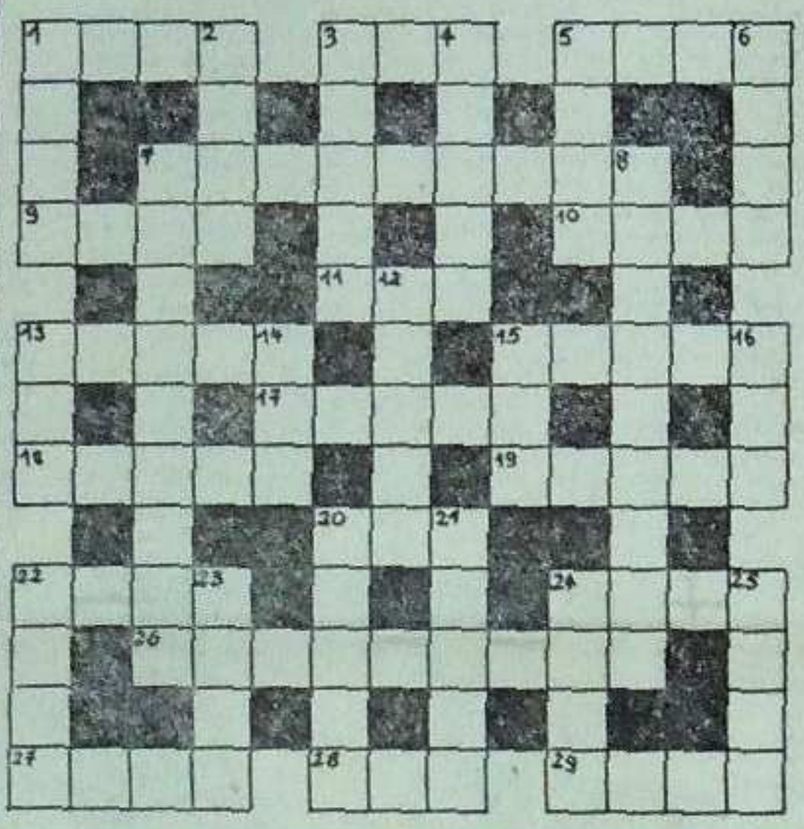

POZIOMO: 1. Złośliwie — człowiek niedołężny, stary; 3. Chytre i podstępne zwierzę łowne; 5. Długie pasmo włosów noszonych przed uszami; 7. Zbiór kart ewidencyjnych; 9. Jednostka masy; 10. Niegrzeczna Alinka; 11. Produkt mleczny; 13. Krzyżujące się pręty metalowe; 15. Stan upadku, zniszczenie; 17. Grupa osób popierających się wzajemnie; 18. Barwa; 19. Kolczyk lub broszka przy uchu; 20. Baran-kozioł; 22. Część układu nerwowego wewnątrz czaszki; 24. Kotlet, zraz; 26. Zwolennik marksizmu; 27. Zapora; 28. Szlocha; 29. Była nią kosmonautka Łajka.

PIONOWO: 1. Brunatna plamka znajdująca się koło nosa (jest ich wiele); 2. Stragan; 3. Roślina wodna o dużych kwiatach; 4. Rasa psów myśliwskich; 5. Robi to dzięcioł lub wchodzący do mieszkania; 6. Wynik dodawania; 7. Katastrofa żywiołowa (potop, powódź); 8. Turysta wysokogórski; 12. Grupa ludzi wyróżniających się; 13. Upięte włosy na głowie; 14. Miara powierzchni (USA, Anglia); 15. Skorupiak jadalny; 16. Sztuka — po łacinie; 20. Postument; 21. Fałda na spódnicy; 22. Roślina symbol dziewictwa; 23. Człowiek nierozgarnięty; 24. Wiele rzeczy ułożonych jedna na drugiej; 25. Choroba weneryczna.

Rozwiązania prosimy przesyłać w terminie do 10. II. 1975 r. na adres redakcji (patrz str. 2) z dopiskiem „Krzyżówka z nr 3". Za prawidłowe rozwiązanie przyznane zostaną w drodze losowania nagrody książkowe.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 1 (22): poziomo — kobra, zadra, kanalia, szal, Amur, 11 (hasło pominięto, przepraszamy!) park, Grek, skat Radomka, denko, Skawa; pionowo — klosz, Real, aria, alert, mara, kawaler, Ameryka, ogród, Brom, stora, kark, skok.

— Nikt mnie nie oskarży, że zanieczyszczam środowisko!

W. BACHNOW

OSTATNIA HIPOTEZA

Nie pamiętam dokładnie, gdzie to się wydarzyło w Paryżu czy w Chicago. W każdym bądź razie, gdzieś na Zachodzie.

Nie wiem dlaczego, ale rozdrażniał mnie zawsze jeden z najbardziej znanych antropologów, doktor z dziwnym podwójnym nazwiskiem Gall-Peerin.

Czasem był trochę pedantyczny, a czasem zbyt demonstracyjnie dawał do zrozumienia, że wszystkich swoich kolegów uważa za głupców, co było zresztą niesprawiedliwe, gdyż i ja w tym czasie interesowałem się antropologią. Tak czy inaczej, minuty spędzone w towarzystwie doktora, nie należały do najprzyjemniejszych w moim życiu.

— Chcę się podzielić z panem pewną myślą — powiedział do mnie Gaal-Peerin. — Nie wydaje się panu, że w twierdzeniu — człowiek pochodzi od małpy — jest pewna nieścisłość?

— Nieścisłość? — spytałem zdziwiony. — Przecież każdy uczeń wie, że pochodzimy od antropoidów i małpy są naszymi najbliższymi krewniakami.

— Krewni — to też niedokładne określenie — warknął Gaal-Peerin.

Siedzieliśmy w restauracji, w której obsługiwały nas roboty. Nie trzeba się było do nich zwracać z prośbą, gdyż same odgadywały, co chcemy. Nawet podświadome pragnienia w mózgu człowieka przekazywane były za pomocą fal radiowych i robot wykonywał swoje zadanie. Czasem nawet na minutę przed tym, nim zaczęliśmy uświadamiać sobie co byśmy chcieli, nasze pragnienia były już zaspokojone.

Niechaj to nie obraża pańskich uczuć — ciągnął doktor — ale zaczynam podejrzewać, że nie pochodzimy od małp, a dzięki nim.

— Nie rozumiem — powiedziałem, wzruszając ramionami.

— To jasne — skrzywił się w uśmiechu Gaal-Peerin — ale postaram się mówić zrozumiałym dla pana językiem. Mam nadzieję, że przypuszcza pan, iż na tej planecie przed nami istniały już inne cywilizacje, które znikły w rezultacie nieznanych nam katastrof i kataklizmów.

— Oczywiście! — zgodziłem się.

— To przynosi panu honor — powiedział doktor i roześmiał się swoim skrzypiącym, nieprzyjemnym głosem. A więc odkryłem ślady jednej z takich cywilizacji i wyjaśniłem przyczyny, dlaczego ona zginęła. Proszę sobie wyobrazić, że w stosunkowo dawnych czasach, jakieś 200 do 250 tysięcy lat temu, małpy nie były takie, jakie są teraz. Znajdowały się one na o wiele wyższym stopniu rozwoju, aniżeli obecne społeczeństwo. Rzecz zrozumiała, że poruszały się one tylko na tylnych kończynach, zdolne były wykonywać rękami każdą pracę i wyróżniając się atletyczną budową, interesowały się nauką i sportem.

Małpy tak dużo wiedziały i umiały, że mogły stworzyć sobie bardziej mądre roboty aniżeli to nam się udało do tego czasu. Całkiem prawdopodobne, że stworzyły te roboty na swój wzór i podobieństwo. A te z kolei, spreparowane w laboratoriach, tak mało odróżniały się od istot żywych, że zdolne były do rozmnażania się między sobą.

Tak więc, nastał złoty małpi wiek. Roboty wykonywały za nie pracę fizyczną i umysłową, a małpy, nie znając żadnych trosk, całymi dniami używały życia.

I stopniowo zniewieściały, zapominając o pracy, małpie społeczeństwo, zaczęło przeobrażać się w społeczeństwo nierobów. Proszę sobie wyobrazić planetę, po której szwenda się tłum nierobów, myślących tylko o tym, gdzie by się zabawić! Małpy, zgodnie z ich ostatnią modą, przestały się golić i zaczęły zapuszczać idiotyczne ogony.

Nie zajmując się więcej pracą umysłową, zaczęły tępieć, głupieć i żeby czymś zatrudnić odzwyczajone od pracy ręce nauczyły się chodzić na czworakach.

Tak zaginęła jedna z największych na naszej planecie cywilizacji. I kiedy małpy zorientowały się, że cywilizacja zaginęła plunęły na wszystko i poszły do dżungli.

— A roboty? Co się stało z nimi?

— Pan jest mniej domyślny, niż myślałem. Początkowo roboty tak zdziczały, że zaczęły żyć w pieczarach i odżywiać się surowym mięsem. Ale w końcu wzięły się za swój sztuczny rozum, zaczęły rozwijać się i dokształcać, a potem nazwały się ludźmi i wynalazły swoich własnych robotów.

— Czy chce pan przez to powiedzieć, że my skończymy tak samo, jak małpy? — krzyknąłem niemal.

— A dlaczego by nie? Powiem panu w sekrecie, że już zauważam wyrostki przyszłości w niektórych swoich znajomych!

Doktor Gaal-Peerin znowu skrzypiąco roześmiał się i popatrzył na mnie tak, że miałem wielką ochotę rzucić w niego jakimś ciężkim przedmiotem.

W tym momencie masywna popielniczka z trzaskiem rozbiła się na łysinie Gaal-Peerina. Posłuszny robot, jak zawsze szybko i dokładnie, spełnił życzenie człowieka.

Tłumaczył: L. M.

CO BYŁO, TO BYŁO

(100 lat temu)

Jak informuje prasa francuska, znany chemik **Ludwik Pasteur** wynalazł nowy sposób warzenia piwa. Razem z prośbą o wydanie patentu przedłożył rysunek swojego nowego urządzenia.

Otrzymywane piwo zawiera wszystkie substancje chmielu i słodu. Piwo jest przeźroczyste i bardzo smaczne. Jedyna wada urządzenia Pasteura — wysoka cena jego produkcji.

• • •

W urzędzie telegraficznym w Monachium zainstalowano nowy aparat telegraficzny, wynaleziony przez proboszcza **Caselli**, który udoskonaliwszy swój poprzedni wynalazek, telegrafuje

nie tylko charakter pisma, ale także nuty i rysunki.

Przeprowadzone dotychczas doświadczenia dały wyniki, które przeszły wszelkie oczekiwania.

• • •

Jak się dowiadujemy, w Petersburgu zamierza się tej zimy przeprowadzić publiczne doświadczenia nad nowym sposobem przygotowania chleba, który to sposób zaproponował ostatnio

francuski chemik **Cecile**. Wpadł on przypadkowo na pomysł przygotowania pieczonego chleba nie z mąki, ale bezpośrednio z ziarna.

— — —